

# GŁOS NADNIEMIENSKI

Redakcja i Administracja:  
Grodno, Aleja 3-go Maja 6, tel. 686.

Prenumerata: miesięcznie 2 zł. 75 gr., kwartalnie 7 zł.  
50 gr., półrocznie 15 zł. Zamiejscowa - o 10% drożej.

Ceny ogłoszeń: drobne - 10 gr. za wyraz; zwykłe -  
15 gr. za wiersz mm. Układ ogłoszeń - 10 - szpaltowy.

Rok II - Nr 38

Grodno, dnia 14 lutego 1939 r.

Cena 10 gr.

## Ciemno i głucho

### Tęsknota za przedwiośnią w polskim Sejmie

JUGOSŁAWIA I FRANCJA zawarły parę dni temu nowy układ handlowy, rokujący poważne ożywienie wymiany między obu krajami.

Układ ten zdaje się być jedną jaskółką wiecej, świadcząca, że demokracje zachodnie porzucają rezerwę w stosunku do tego, co nie dotyczy bezpośrednio ich granic; że w szczególności, jak to piszemy na innym miejscu, szukają się do kontrofensywy na rynkach południowo-wschodnich, opanowywanych coraz pełniej przez ekspansję gospodarczą Niemiec.

Ambasadorem tej ekspansji jest, jak wiadomo, dr. Funk, który niedawno zawarł z łazie Jugosławia rozległy układ handlowy. O jej rozmiarach świadczy zaś fakt, że udział Niemiec w obrotach jugosłowiańskich przekracza dziś 50 proc. obrotów.

Zawarcie umowy francusko-jugosłowiańskiej, któremu towarzyszy rosące zainteresowanie opinii francuskiej ekspansją gospodarczą Niemiec na wschodzie, świadczy, że Francja coraz lepiej rozumie, iż jej granice nie kończą się na Renie. (1.)

ANEKSJA w drodze... prenumeraty pism — oto nowy, nieznan dotychczas, sposób prowadzenia akcji politycznej. Dziennik włoski „Tribuna”, zbliżony do ministerstwa spraw zagranicznych, jeszcze przed proklamowaniem na łamach czasopisma „Relazioni Internazionali” minimum (a może maksimum) włoskich rządów kolonialnych, ogłosił warunki prenumeraty, zawierające w sobie ukrytą aneksję terytorialną, nie należących do Włoch. Według ogłoszenia „Tribuna”, niższa prenumerata ustalona jest dla czytelników na ziemach rdzennie włoskich, a więc w Italii, Libii, Abisynji, Tunisie, na wyspach Korsyce i Malcie. Wyższe opłaty przewidziane są dla zagranicy. W ten sposób program „Tribuna” przekroczył postulat, wysunięty przez „Relazioni Internazionali” i nie oszczędził Wielkiej Brytanji. Chodzi teraz o to, który z tych programów jest bardziej poważny. Czy też oba trzeba traktować jednakowo. W każdym razie program „Tribuna” idzie dalej, a jest bardziej realny, bo w drodze prenumeraty „Tribuna” aneksja nikomu nie szkodzi. (r.)

### Trudności wojny gospodarczej Drogi niemieckiej ekspansji

(Patrz artykuł wstępny na str. 3-4)

#### W kilku słowach

— Gubernator Gibraltaru sir Edmund Ironside przybył krążownikiem „Newcastle” z urzędową wizytą do Casablanc.

— Desygnowany premier belgijski Jaspar nie zdołał dotychczas utworzyć nowego rządu.

— W pobliżu stacji Daljosephat, w odległości 80 km. od Kapstadu wydarzyła się katastrofa kolejowa, która pociągą za sobą wiele ofiar ludzkich.

— W marcu odbędą się w pobliżu Gibraltaru wielkie manewry floty angielskiej.

— Do Białogrodu dn. 12 b. m. przybył z Berlina nowomianowany minister spraw zagranicznych Markowicz.

— Szef sztabu armii włoskiej w Tripolisie gen. Belge, w towarzystwie szefa sztabu milicji faszystowskiej gen. Russo, odleciał samolotem do Rzymu.

— W Bajonnie na zebraniu francuskiej Partii Ludowej Doriot, doznając do krwawego starcia z komunistami, padło kilka strzałów. Jeden ze zwolenników Doriota jest ciężko ranny.

Lutowe słońce przedarło się wczoraj parokrotnie przez zwały chmur nad Warszawą, rzucając na miasto, ulice, parki i ogrody radosne promienie i budząc wokoło zapach wczesnego przedwiośnia. Ludzie poczuli się różnie i stali się pełni otuchy, gdyż wiadomo, że zawsze „z wiosną nadzieje rosną”.

Niestety, nie z tego nastroju przedwiośnia nie przedostało się z ulic Warszawy do naszego Sejmu, który właśnie wczoraj odbywał generalną rozprawę nad budżetem państwa, czyli przeżywał t. zw. wielki dzień parlamentarny. Pamiętamy te wielkie dni z lat minionych. Trybuna Sejmu polskiego szczyła się znakomi-

tymi mówcami i prawdziwymi mężami stanu.

Rząd, Izba poselska, cały kraj słuchał, gdy z trybuny sejmowej padły słowa ogarniające szerokie horyzonty myśli państwowej, wpatrzone w przyszłość, obejmujące całokształt najdonioślejszych zagadnień narodu i państwa. Było coś z prawdziwej wielkości

w takie „wielkie dni” parlamentu.

Jeszcze rok temu, w rozwijanym Sejmie, powstałym z pierwszych bojkotowanych wyborów, generalna dyskusja budżetowa przykuwała uwagę ludności, akcentowała pozycję i rolę Sejmu w życiu publicznym.

W takie właśnie „wielkie dni”, galerje sejmowe były obleżone, loże dziennikarskie zapelnione do ostatniego miejsca. Ministrowie, wiceministrowie, wyżsi urzędnicy jawili się w Sejmie gromadnie, nasłuchując pilnie mów poselskich. Wiedzieli, że za tymi mówcami stoja jakieś siły społeczne, że reprezentują oni jakieś warstwy ludności, jakiś program i jakiś światopogląd.

W porównaniu z przeszłością, jakże naprawdę żalosny był dzień wczorajszy w Sejmie. Gabinet przybył w komplecie, bo tak nakazuje obyczaj, ale ministrowie znikali zwojna ze swoich ław, wiceministrów było mało, wyższych urzędników również. Galerje dla publiczności były bardzo przerzedzone, a loże dziennikarskie dosłownie puste.

Na sali sejmowej wiało pustką, nikt tu nieczego nie oczekiwał. Za ten może dzień nie ujawniła tak jaskrawo, jak właśnie wczoraj, że nawa państwowa jest niebezpiecznie przechylona w jedną stronę, że zginęła równowaga w strukturze naszych władz, że rząd nie może oczekiwać żadnej pomocy ze strony obecnej Sejmu. Pomocą bowiem dla rządzących jest krytyka, niezależność i swoboda myśli z trybuny sejmowej.

Pomocą jest kontrola ze strony parlamentu. (Dalszy ciąg na str. 2-4)

## Na Placu Świętego Piotra

### Trzy nowe kandydatury

RZYM, 13.2. Tłumy wiernych odwiedzają w dalszym ciągu zwłoki Ojca Świętego, złożone na wysokim katafalku w kaplicy Najśw. Sakramentu. Pomimo deszczu i chłodu na Placu Św. Piotra od wczesnych godzin rannych stoja niezliczone tłumy, które pragną przedostać się do Bazyliki. Zwłoki Ojca Świętego są rzucone pochyło na katafalku tak, że zdaleka odwiedzający mają wrażenie, że zwłoki Papieża znajdują się w pozycji stojącej.

W kołach watykańskich omawiane są rozmaite kandydatury na tron papieski. Oprócz nazwisk kardynałów, które były wymieniane poprzednio, wysuwane są obecnie nowe.

W ciągu ostatnich 2-3 dni mówi się dość poważnie o kandydaturze kardynała-datarjusza Fryderyka Tedeschini. Liczy on 66-ty rok życia i jest uważany za jednego z najświetniejszych dyplomatów papieskich.

Kardynał Tedeschini był przez na ten stanowisku dał dowody wielkiej umiejętności dyplomatycznej i taktu w niezwykle trudnych okolicznościach, zwłaszcza po obaleniu monarchji.

Drugim kandydatem jest 49-letni zastępca sekretarza stanu i organizator Akcji Katolickiej kardynał Pizzardo. Otrzymał on kapelusz kardynalski na ostatnim konsystorzcu w dniu 13 grudnia 1937 roku. Kardynał Pizzardo liczy 62 lata. Cieszył się on specjalnym zaufaniem zmarłego Papieża Piusa XI.

Zwolenników posiada również kandydatura arcybiskupa Genui, Boetto. Liczy on lat 68 i należy do zakonu Jezuitów. Kardynał Boetto jest uważany za człowieka wielkiej nauki i pobożności.

CITTA DEL VATICANO, 13.2. Dziś przybył do Watykanu Wielki Mistrz Zakonu Rycerskiego Kawalerów Maltańskich ks. Chigi w otoczeniu 13 rycerzy zakonnych i złożył na ręce Świętego Kolegium kondolencje z powodu zgonu Ojca Świętego Piusa XI.

W obecności Świętego Kolegium złamano pieczęć Papieża Piusa XI, którą pieczętowano 15 lat nuncjuszem w Madrycie i bulle.

Ciało zmarłego Papieża po zabalsamowaniu odziane zostało w białe szaty liturgiczne, czerwony ornat, czerwoną mozzettę z gro-

nostajami i fioletowy facon (rodzaj manipularza, używanego wyłącznie przez papieża) oraz złotą mitrę.

Zwłoki tak odziane zgodnie z rytuałem przez dwa dni pozostały wystawione na widok publiczny w kaplicy Sykstyńskiej, a wieczorem drugiego dnia, t. j. w niedzielę w uroczystej procesji przeniesione do Bazyliki św. Piotra, gdzie ustawiono je w kaplicy N. Sakramentu. W poniedziałek dostęp do Bazyliki zamknięto. Ciało Zmarłego przeniesiono z kaplicy N. Sakramentu do jednej z kaplic w lewej nawie, gdzie zostało złożone do trumny.

Trumna jest potrójna. Pierwsza z nich, w której ciało zmarłego Papieża spoczywa bezpośrednio, jest z drzewa cyprysowego. Zostaje ona zapieczętowana i umieszczona w trumnie olowanej, z kolei również opieczetowanej. Obie te trumny umieszczone następnie w trumnie trzeciej z wiąz i prowizorycznie umieszczono w niszy obok kaplicy Chóru. Stąd we wtorek przeniesiona będzie do podziemi Bazyliki, gdzie spocznie obok trumny Piusa X.

## Bezprzykładny nietakt gauleitera

### Ostry kurs antypolski brunatnej partji

(Telefonem od własnego korespondenta)

Gdańsk, 13 lutego.

Można to było niejednokrotnie zauważyć, że narodowi socjaliści Gdańska pozwalają sobie na takie wystąpienia, jakich nie zaryzykowałby ci, z których czerpią swe wzory, przed jakimi cofnęłaby się sama t. zw. góra partyjna w Berlinie. Ten „hitleryzm na wynos” popelnia gaffy, które z pewnością nie mogą być mile i samemu Führerowi.

Ostatnio mamy do zanotowania wręcz bezprzykładnie brutalny wybryk gauleitera Forstera, który wywołał głęboki niesmak nawet wśród narodowych socjalistów (dość powiedzieć). Oto p. Forster, przemawiając na zebraniu załogi robotniczej stoczni Schichau, wyraził się mówiąc o zmarłym Papieżu, że umarł wróg Hitlera i wielkich Niemiec!

Działo się to mniej więcej w tym samym czasie, gdy Führer składał kondolencje u Nuncjusza Apostońskiego.

Trudno o bardziej rażące zestawienie faktów i gaffę bardziej grubiańska. Wobec niej-blednie nawet lobuzerskie... pokazywanie języka Lidze Narodów, na co najdosłowniej pozwolił sobie tenże sam p. Forster swego czasu w Genewie, już wtedy wystawiając do sądu nie przekonujące o swej kulturze świadectwo. Tym razem nie powinno mu to ująć na sucho, to bowiem co uczynił obecnie Forster jest grubym nietaktem także wobec samego Führera.

Wprawdzie i w samej Rzeszy zdarzyło się w tym czasie sporo grubych nietaktów, jednakże nie może to rozgrzeszyć p. Forstera

z jego niepoczytalnego wybryku.

Zreszła energia p. Forstera, udzielająca się sugestywnie władzom gdańskim, pod wieloma względami nie wychodzi Gdańskowi na pożytek. Niezadowolone wśród Gdańszczyzan rośnie, a przejawia się ono nawet w kołach narodowo-socjalistycznych, zwłaszcza wśród ludzi co starszych partyjną działalnością i zasługami. P. Forster dostał od nich ostatnio — memoriał, wyrażający żale z powodu pominięcia szeregu zasłużonych partyjników w awansach.

Życie gospodarcze Gdańska cierpiało ostatnimi czasy wskutek zbyt daleko posuniętych ekscesów antyżydowskich i nieprześlanych a pospiesznych zarządzeń. Wpływy podatkowe zmniejsz-

szyły się w ostatnim kwartale aż o 2.489.837 guldenu! Bilans Banku Gdańskiego wykazuje bardzo wielki portfel wekslowy oraz powiększony obieg banknotów. Mówi się o konieczności podwyższenia podatków, co ma nastąpić już lada dzień. Magazynowanie zapasów zboża i niektórych środków żywności wywołało nową falę niepokojów.

Tak wygląda dzisiaj oblicze gospodarcze Gdańska, który zaiste nie jest krainą mlekiem i miodem płynącą.

A teraz sprawy, które nas bezpośrednio dotyczą. Akcja antypolska rusza znowu z miejsca, w myśl wyraźnej instrukcji miejscowych władz partyjnych.

(Dokończenie na str. 2-4)

# Ciemno i głucho

(Dokończenie ze str. 1-cj)

Po takim dniu, jak wczoraj, rodzi się i umacnia powszechna tęsknota za nowym Sejmem, za jak najszybszą reformą ordynacji wyborczej do parlamentu. Tak czują nietylko szersze koła polityczne, ale z pewnością także i członkowie gabinetu, ci ministrowie, którzy odrzucają zachcianki totalne i dyktatorskie, którzy widzą i oceniają ciężące na nich brzemie odpowiedzialności.

Jest ten ciężar i ta odpowiedzialność tem większa, że w rzeczywistości odpowiadać trzeba także za ten Sejm i ciągnąć go za sobą, jak kule u nogi.

Jeden z posłów niezależnych obecnego Sejmu, ks. dr. Władysław Padacz, reprezentujący prasko-warszawski okręg wyborczy, dał wczoraj z trybuny wyraz u czuciu powszechnemu. Ks. padacz domagał się szybkiego rozpoczęcia prac nad reformą wyborczą, stwierdzając, że obecny stan tego doniosłego zagadnienia przypomina Mickiewiczowskie:

Ciemno wszędzie,  
Głucho wszędzie,  
Co to będzie,  
Co to będzie.

Cały kraj pragnie, aby w kwestji reformy wyborczej przestało być „ciemno i głucho”, aby nastąpiło jak najprędzej przedwiośnie, niosące z sobą wiosnę i odrodzenie polskiego parlamentu.

Szary, nie ciekawy, nudny był ten wcześniejszy „wielki dzień” naszego Sejmu. Generalny sprawozdawca budżetu, poseł Sowiński, powiedział po raz trzeci to samo, szef Ozonu, poseł gen. Skwarezyński, z trybuny odczytał deklarację, pełną ogólników, pragnień, chęci i zamiarów, a zawierającą jedno tylko konkretne wyznaczenie, a mianowicie, że Ozon „ma wiarę” w rząd i że wobec tego głosować będzie za budżetem.

Taka była „kulminacja” obrad wczorajszych.

Na trybunę zgłaszali się teraz jeden po drugim posłowie w liczbie dwudziestu kilku i mówili o wszystkim i o niczym. Cierpliwi słuchacze odnosili wrażenie, że znajdują się na zebraniu jakiegoś sejmiku powiatowego albo rady gminnej w jakiejś „silnej wsi”. No, bo i cóż powiedzieć o takim przemówieniu, jak to np. które wygłosił pos. Lucjan Bryliński z Lidy, członek Ozonu? Mówca wezwał rząd, aby ten ni mniej ni więcej, tylko tak „unormował życie gospodarcze, żeby nie było uprzywilejowanych i pokrzywdzonych, jak to chce Ozon”.

Czegóż chcecie więcej? Obraz powszechnej szczęśliwości ozonowej zapadł w dobre serce posła-nauzyciela, który może teraz uważać, że spełnił „swoją misję”, ponieważ „wezwał rząd”.

I tak to szło pokolei. Czasami stawał na trybunie jakiś poseł niezależny. Pośród nich zaprezentował się Izbie i społeczeństwu poseł Antoni Wawrzokiewicz, mierniecy przysięgły ze Strzyżowa w Małopolsce, wybrany w okręgu Rzeszów. Odstępca, wykluczony ze Stronnictwa Ludowego. Złamał solidarność organizacyjną i sięgnął po mandat sejmowy.

Wędruje po Sejmie samotnie „wilkiem”, brata się z posłem Putkiem, próbuje utworzyć razem z nim klub „dwugłowy”. Wczoraj uznał za właściwe spłacić część długu na rzecz tych, na których barkach wypłynął na powierzchni życia, a których opuścił w chwili ciężkiej walki. Poseł - mierniecy upomniał się w Sejmie o likwidację sprawy brzeskiej, o Wincentego Witosa, dowodząc nie bez słuszności, że „sprawa ta stanowi przeszkodę w postępie zjednoczenia narodu”. Mówił o „negowaniu potrzeb moralnych, politycznych i materialnych szarego człowieka”, apelował o „akt łaski w sprawach politycznych” i o „rozbrojenie narodu z niezadowolenia”. Poseł dodał, że w wielkim obozie zjednoczenia jest „miejsce dla wszystkich ugrupowań”.

To i owo w tem przemówieniu wcale dobrze ujęte i niezłe powiedziane. Szkoda tylko, że za możliwość usłyszenia tych słów z trybuny sejmowej chłopi z pod Rzeszowa zapłacić musieli gorczą i ciężkiem rozczarowaniem z powodu porzucenia przez p. Wawrzokowicza wspólnego sztabu.

Raport z dnia parlamentarnego nie byłby kompletny, gdyby się pominęło okoliczność, że szef propagandy w Ozonie, poseł Zen-czykowski, wycofał swoją interpelację w sprawie grudniowego

paraliżu ruchu kolejowego na węzle warszawskim. Ta „sensacja” ozonowo-rządowa odpada, bo i co wspominać połowę grudnia na przedwiośniu, kiedy niema zamieci śnieżnych ani mrozu i pociągi chodzą „o czasie”.

Wyborcy p. Zencykowskiego z okolic podwarszawskich zdążyli już zapomnieć o swojej grudniowej niedoli komunikacyjnej i z pewnością nie będą mieć pretensji do pana posła, że się o nich przestaje upominać w lutym.

A zresztą, wyborcy np. z Otwocka i Śródborowa nie znają nawet dobrze nazwiska swojego przedstawiciela parlamentarnego. Zamiast Zencykowski mówią „Brzeczykowski” i jeszcze się przy tym fałszu upierają.

Autentyczne. (=)

**Cztery projekty i opinia Rolnicy przeciw przymusowym organizacjom**

Dziś rozpoczynają się obrady Związku Izby i Organizacji Rolniczych w sprawie projektu organizacji rolnictwa, opracowanego przez min. rolnictwa i reform rolnych. Poza tym projektem istnieją jeszcze trzy inne, a mianowicie: projekt dr. Wojtysiaka, rozszerzony przez sztab Ozonu, drugi projekt ozonowy, opracowany przez posłów Ermana i Lipskiego oraz trzeci

projekt, przyjęty przez walny zjazd C. T. O. i K. R.

Koła rolnicze zwracają uwagę, że żaden z tych czterech projektów nie posiada za sobą większości opinii rolniczej.

Istnieją więc cztery projekty i pięta sprzeczna z nimi, ale wyraźna opinia rolników przeciw przymusowym organizacjom w rolnictwie.

granicznych Arita zapewnił francuskiego ambasadora, iż zajęcie wyspy Hainan ma cel czysto wojskowy, a mianowicie wzmocnienie blokady Chin południowych i przez to przyspieszenie upadku rządu Czaang-Kai-Szeka. Minister podkreślił, iż Japonia nie żywi żadnych terytorjalnych zamiarów w stosunku do

wyspy Hainan. Władze brytyjskie dokonały w Singapurze licznych aresztowań wśród tamtejszych Japończyków, przeważnie pod zarzutem szpiegostwa.

Na demarche japońską w tej sprawie władze brytyjskie nie udzieliły odpowiedzi.

## Cztery projekty i opinia

### Rolnicy przeciw przymusowym organizacjom

Dziś rozpoczynają się obrady Związku Izby i Organizacji Rolniczych w sprawie projektu organizacji rolnictwa, opracowanego przez min. rolnictwa i reform rolnych. Poza tym projektem istnieją jeszcze trzy inne, a mianowicie: projekt dr. Wojtysiaka, rozszerzony przez sztab Ozonu, drugi projekt ozonowy, opracowany przez posłów Ermana i Lipskiego oraz trzeci

## Okupowana wyspa

### Anglicy aresztują Japończyków

TOKJO, 13.2. W m. Haikou (stolica wyspy Hainan) powstał t. zw. „komitet bezpieczeństwa”. Jest to ciało autonomiczne na wzór nowych rządów chińskich w Pekinie, Nankinie i Kantonie. Japońskie M. S. Z. donosi, iż ambasador francuski zażądał wyjaśnień w sprawie zajęcia przez Japonię wyspy Hainan. Min. spraw za-

## Jeszcze walki w Katalonji

### Zmiany w armji republikańskiej

BURGOS, 13.2. Główna kwatery wojsk gen. Franco donosi o dalszym posuwaniu się naprzód, przy-czem nieprzyjaciel prawie nie stawia oporu. Zajęto wioskę Ilivia w odległości 2 km. od Puigcerda. W ręce wojsk gen. Franco dostał się olbrzymi materiał wojenny, liczne samochody ciężarowe, motory samolotowe, działa oraz całe pociągi naładowane amunicją. Eskadry powietrzne gen. Franco bombardowały Alicante i Kartagenę, gdzie uszkodzono urządzenia portowe oraz kontrtorpedowice rządowe.

Podczas nalotu eskadr powietrznych gen. Franco na miejscowość Jativa położoną pomiędzy Alicante a Walencją zginęło przeszło 100 osób.

Od bomb rzuconych przez samoloty na Alicante zginęło 20 osób, a 25 odniosło rany.

PARYŻ, 13.2. Rząd gen. Franco otworzył dzisiaj granicę w Perthus,

gdzie uszkodzono urządzenia portowe oraz kontrtorpedowice rządowe.

Podczas nalotu eskadr powietrznych gen. Franco na miejscowość Jativa położoną pomiędzy Alicante a Walencją zginęło przeszło 100 osób.

Od bomb rzuconych przez samoloty na Alicante zginęło 20 osób, a 25 odniosło rany.

PARYŻ, 13.2. Rząd gen. Franco otworzył dzisiaj granicę w Perthus,

gdzie uszkodzono urządzenia portowe oraz kontrtorpedowice rządowe.

Podczas nalotu eskadr powietrznych gen. Franco na miejscowość Jativa położoną pomiędzy Alicante a Walencją zginęło przeszło 100 osób.

Od bomb rzuconych przez samoloty na Alicante zginęło 20 osób, a 25 odniosło rany.

PARYŻ, 13.2. Rząd gen. Franco otworzył dzisiaj granicę w Perthus,

## Ciężka żałoba w Polsce

### Spowite klirem flagi

Więść żałobna o zgonie Ojca Św. Piusa XI odbiła się bolesnym echem w całej Polsce. We wszystkich diecezjach trzy razy dziennie biją wite klirem flagi narodowe i papieskie. W oknach widnieją portrety dzwony. W miastach powiewają spowite klirem flagi. Księża biskupi wydali zarządzenia dotyczące nabożeństw za spokój duszy zmarłego Ojca Świętego oraz modłów o szczęśliwy wybór nowego papieża.

## Formularze petycji o amnestję

### zwolnione od konfiskaty

Na licznych zgromadzeniach zapadają uchwały o zwróceniu się do Głowy Państwa, celem wyjednania amnestji dla emigrantów politycznych. Również i poszczególni obywatele piszą w tej sprawie listy i podania. Wobec tego postanowiło gro no osób, z b. ministrem Franciszkiem Wójcikiem na czele, zająć się zebraniem podpisów tych, którzy pragną tej amnestji, a następnie przedłożeniem tych próśb wraz z odpowiednią petycją P. Prezydentowi R. P.

W tym celu wydrukowano formularze z napisem: „podpis na petycji do P. Prezydenta R. P. o amnestję dla prezesa Stronnictwa Ludowego, Wincentego Witosa i towarzyszy b. posłów, przebywających na emigracji”.

Nie chcąc działać wbrew przepisom ustawowym, przedstawiono te formularze, w myśl ustawy prasowej, cenzurze.

Uległy one konfiskacie. Wskutek zażalenia, wniesionego za pośrednictwem adw. Zbigniewa

Korfantego, Sąd Okręgowy w Katowicach uchylił konfiskatę, z następującym motywowaniem:

„Zajęty druk jest, jak z treści wynika, prośbą o darowanie skutków skazania, skierowaną do Pana Prezydenta R. P., jako osoby powołanej do stosowania tego aktu łaski, jakim jest amnestja, a zatem nie może w sobie zawierać istotnych znamion występku z art. 156 kodeksu karnego”.

Uchylenie konfiskaty stało się prawomocne.

## Odpowiedzi na interpelacje

### o Mirosława Wschodniej

Na początku wczorajszego posiedzenia Sejmu marszałek Makowski zawiadomił, że od premiera nadeszły odpowiedzi na interpelacje p. Wagnera w sprawie bezpieczeństwa ludności polskiej w powiatach lwowskim, gródeckim i mościckim oraz p. Sommersteina w sprawie zajęcia na politechnice lwowskiej w listopadzie r. ub., a także na interpelacje posłów ukraińskich. Streszczenie tych ostatnich podaliśmy w ubiegłą niedzielę.

## Z urzędów miejskich

### do wyższej administracji

Premjer gen. Składkowski mianował Józefa Olpińskiego, dotychczasowego wiceprezydenta m. st. Warszawy, dyrektorem biura w Prezydjum Rady Ministrów.

Jak donoszą, dotychczasowy komisarz prezydent m. Łodzi Mikolaj Godlewski, b. wicewojewoda wołyński przechodzi na jedno z wyższych stanowisk do administracji.

## Żałoba unitów

### List pasterski metr. Szeptyckiego

Metropolita Szeptycki wydał zarządzenie, aby księża grecko-katolicy odczytali wiernym list pasterski o zgonie Ojca św., odprawili żałobne nabożeństwa i panachidy oraz zachęcili wiernych do uczestnictwa we wspólnej żałobie całego katolickiego świata.

## Swój do swego

### W zytu w młodym Ozonie

Niedawno, jak donosiliśmy, przedstawiciele organizacji „Hitler-Jugend” złożyli wizytę mjr. Galinatu, szefowi młodego Ozonu.

Delegacja gości niemieckich znajdowała się pod przewodnictwem von Kirscha, członka sztabu szefa „Hitler-Jugend”, Baldura von Schiracha.

Podczas rozmowy z mjr. Galinatem wymieniono poglądy na temat prac, prowadzonych przez obie organizacje.

S. p. Mich. T. Terech

Zgon sekretarza „Sokoła”

Dnia 12 b. m. zmarł sekretarz generalny Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół”, inż. Michał Terech.

Zmarły był jednym z współzałożycieli „Sokoła” a w swoim czasie piastował stanowisko wiceprezesa związku.

Szpaki i skowronki

zwiastują wiosnę na Podhalu

Na Podhalu ukazały się szpaki i skowronki, widziano też bociany.

Przyłotu tych ptaków o tej porze roku nie pamiętają najstarsi ludzie w tych stronach.

Są wojenny w Haffie skazał 7-miu Arabów na karę śmierci, z jednego na dożywotnie więzienie.

## Bezprzykładny nietakt gauleitera

### (Dokończenie ze str. 1-cj)

Wynika to najdokładniej z komunikatu nr. 7/39 wydanego przez wydział propagandy partji narodowo-socjalistycznej w Gdańsku. Komunikat ten podpisany jest przez Hessa i głosi między innymi:

„Działanie propagandowe wśród mniejszości polskiej należy sprzeciwić na wszystkich środkach jakie są do dyspozycji ruchu narodowo-socjalistycznego w Gdańsku. Należy więc w pierwszym rzędzie działać na młodzież polską umożliwiając jej bez obowiazku wstąpienia do organizacji wyjazd z wydziałami do organizacji „Kraft durch Freude”.

Należy przeprowadzić posatem akcję wśród wszystkich przedsiębiorców, aby natychmiast zwolnili wszystkich członków mniejszości polskiej, jeżeli ci nie wstąpią do organizacji niemieckiej i nie poszją dzieci do szkoły niemieckiej.

Właściciele domów przez samą solidarność narodową - socjalistyczną powinni sobie zdawać sprawę z tego, że są oni powołani do obrony niemieckiej Gdańska przed naporem Polski i dia tego przy zaciąganiu sprawy dla Pola-

ków powinnj traktować ich tak jak Żydów”.

Jeżeli dokładnie rozpatrzymy szarą rzeczywistość gdańską to musimy stwierdzić, że narodowy socjalizm uzurpuje sobie pewne prawa w życiu wewnętrznym Gdańska, że praw tych nikt mu nie dał, że zalecenia jego są w wybitnej sprzeczności z potrzebami Gdańska.

Jaskrawym przykładem tego jest zupełnie nieuzasadnione powiększenie stanu liczebnego partji gdańskiej o 120 ludzi, jak również urządzono ostatnio łącznie z oddziałami S.S. i S.A. manewry policji gdańskiej, w których uczestniczyły oddziały uzbrojone w karabiny maszynowe a nawet 4 auta pancerne.

Gdańsk bawi się kosztem swych obywateli.

W ostatnich dniach biskup

# Trudności wojny gospodarczej

## Drogi niemieckiej ekspansji

Niemcom brakuje żywności i surowców. Muszą je nabywać w zamian za swe wytwory przemysłowe. Ożywiona wymiana gospodarcza na zewnątrz jest koniecznością niemieckiego gospodarstwa.

Wydawałoby się, że niema nic prostszego jak rozwiązanie tych trudności przez Niemcy. Poprostu wystarczy włączyć się w gospodarstwo światowe, zrezygnować z autarkicznych mrzonek, zakupić, tak jak zakupywały Niemcy przedwojenne, surowce i żywność zagranicą, a sprzedawać jej wytwory przemysłowe.

Ale Niemcy nie chcą iść tą drogą. Hitler w swej ostatniej mowie powiedział, że istota trudności gospodarczych Niemiec tkwi w tem, że Niemcy mają za mały obszar. Niemcy chcą stworzyć gospodarkę autarkiczną na wielkim obszarze.

Niewątpliwie i to jest rozwiązanie trudności niemieckiego gospodarstwa. Podkreślić tylko trzeba, że takie rozwiązanie dyktują nie względy gospodarcze, lecz polityczne.

Bo jak wyżej powiedzieliśmy, gospodarcze rozwiązanie kwestji jest proste. Należy sprzedawać i kupować zagranicą. Są państwa gęściej zaludnione od Niemiec, a przecież brak surowców, ani głód im nie grozi. Handel zagraniczny znakomicie uzupełnia ich produkcję. Zresztą nie należy sobie wyobrażać, że stworzywszy gospodarstwo autarkiczne na wielkim obszarze Niemcy rozpoczną masową emigrację z kraju macierzystego do owych nowych obszarów. Te obszary są im potrzebne tylko jako uzupełnienie bazy żywnościowej i surowcowej. Oni będą handlować z temi obszarami tak samo, jak mogą handlować z całym światem.

Istota rzeczy leży w tem, że Niemcy chcą obszarów, którychby byli pewni na wszelki możliwy wypadek. Któreby były w ich władaniu. Któreby uniezależniły je od wszelkich międzynarodowych fluktuacji. Potrzeby polityczne i militarne, a nie gospodarcze każą Niemcom dążyć do „Grossraumwirtschaft”.

Wg. zapowiedzi Hitlera, Niemcy gotowe są do wojny gospodarczej, aby zapewnić sobie należne im stanowisko w gospodarce światowej. Jakie są widoki tej wojny?

Wypowiadaliśmy na tem miejscu przypuszczenie, że celem ekspansji niemieckiej staną się kraje naddunajskie i bałkańskie. To będzie główny teatr wojny. Ale będą i uboczne pola bitwy. Rozważmy jak kształtuje się sytuacja Niemiec zarówno w Europie południowo-wschodniej, jak i na innych możliwych terenach niemieckiej ekspansji gospodarczej.

Otóż trzeba zwrócić uwagę na to, że po pierwszych sukcesach gospodarczo-politycznych na południowym wschodzie, spowodowanych wrazeniem, jakie zrobił Anschluss i Sudety, obecnie sytuacja dla Niemiec nieco się komplikuje.

Wprawdzie Węgry zostają nadal ich wiernym wasalem, wprawdzie w Bułgarii żywe są niemieckie sympatie, jak i przede wszystkim niemieckie wpływy gospodarcze, ale oba te państwa są terenem jeszcze zbyt małym, aby zaspokoić niemieckie apetyty, przede wszystkim zaś są to państwa posiadające pewne nadwyżki żywnościowe, lecz pozbawione cenniejszych surowców.

Tymczasem w innych państwach po pierwszym oszołomieniu niemieckimi sukcesami budzi się reakcja przeciw bezkrytycznemu poddawaniu się niemieckiej przewadze.

Niedawno minister przemysłu i handlu Jugosławji wyraził się lekkomyślnie w wywiadzie, że Jugosławja nie, boi się niemieckiej hegemonji gospodarczej, bo co innego jest gospodarstwo, a co innego polityka. Po upadku Stojadinowicza niewątpliwie nastrosze te się nieco zmieniają: Jugosławja zrozumie, że zbyttna przewaga gospodarstwa prowadzić może do przewagi politycznej.

W Czechosłowacji, po pierwszym odurzeniu klęską przychodzi pewne otrzeźwienie. Akcja gen. Prchali na Rusi Przykarpaczej to przycięcie zbyttnych zapędów w kierunku stworzenia tam politycznej ekspozytury Berlina.

Grecja zawsze znajdowała się pod silnym wpływem gospodarczym Anglii, i obecnie silnie akcentuje swą wolę niezależności od Niemiec.

Również w Rumunii nastroje polityczne niebardzo sprzyjają zapewnieniu Niemcom monopolistycznego odbioru nafty rumuńskiej.

Turecja od dawna gra dwulicowo. Wzięcia pożyczkę i niemiecką i angielską.

Jak z tego przeglądu widać, kontrakcja, głównie angielska, na południowym wschodzie robi swoje. A pamiętajmy i o tem, że na tamtych terenach mają swoje interesy również Włosi.

Nielatwo przedstawiają się też inne tereny ekspansji niemieckiej. W Ameryce mamy realne próby bojkotu niemieckich towarów, szczególnie na północno. Wprawdzie państwa południowo-amerykańskie chętnie handlują z Niemcami, ale i tam nie brak dążeń do ograniczenia penetracji niemieckiej ze względów ideowych.

Należy sądzić, że zwycięstwo gen. Franco w Hiszpanji niewiele korzyści gospodarczych da Niemcom. Bo przyjaźń przyjaźnią, ale zniszczona trzyletnia wojna domowa Hiszpanja potrzebuje przede wszystkim kapitału. A tego z Niemiec nie otrzyma. Raczek będzie zmuszona skłonić się ku państwom zachodnim. Podobno Anglja robi już odpowiednie propozycje gen. Franco.

Pozostaje Rosja, jako niezmierny rezerwuwar żywności i surowców i równie niezmierny rynek zbytu dla produktów prze-

mysłowych. Czy Niemcy zwrócają się ku niej? Możliwe, że potrzeby gospodarcze przewyższą awersję polityczno-ustrojową. Jak się okazuje z traktatu włosko-sowieckiego, państwa antykominternowskie wcale nie wykluczają współpracy gospodarczej z Rosją. Tylko naiwne Węgry biorą zbyt dosłownie wzniesłe hasła.

Ale i zwrot ku Sowietaom nie jest łatwy, pomijając już względy polityczne. Rosja przecie też prowadzi autarkiczną politykę gospodarczą. Czy z niej zrezygnuje? Może. Ale pewnie każe sobie za to dobrze zapłacić. Układy handlowe z Rosją nie będą tak korzystne, jakby się to napozór wydawać mogło.

Jak więc widzimy, zapowiedziana przez Hitlera wojna gospodarcza nie będzie łatwa. Tak już jest na świecie, że szczęście bywa zmienne. Po wielkich sukcesach niemieckich w roku ubiegłym, przyjdzie im się dobrze napracować na dalsze sukcesy. Może je i osiągną. Ale już nie z taką łatwością jak w roku 1938. I militarnie, i politycznie, i gospodarczo pozycja Niemiec jest obecnie słabsza. dr. W.

## W świetle prasy

### Bez złudzeń

O porozumieniu stronniectw politycznych pisze p. t. „Złudzenia” — chrześcijańsko — demokratyczny „Dziennik Bydgoski”:

„Opozycja powinna zawrzeć z Prezydentem Rzeczypospolitej rodzaj umowy według polskiej tradycji (paktu konwenta), bo innej drogi niema, ale powinna się najprzód skonsolidować, a Ozone z jego przywilejami na monopartyjność pozostawić na uboczu. Zaden szanujący się Polak i żadna szanująca się grupa polityczna nie może jakichkolwiek umów zawierać z Obozem Zjednoczenia Narodowego, to rzecz oczywista. Ozone nie przedstawia żadnej sily politycznej. Ozoneowy Sejm winien być rozwiązany zaraz po uchwaleniu budżetu, gdyż jak wykazał bieg spraw politycznych, nie spełnia tego zadania, do jakiego został powołany przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Ozone politycznie już się wykończył. Ozone ma tylko tę silę, jaką mu dają moiżni protektorzy. Z Ozoneem żadne stronniectwo polityczne umawiać się nie może. Zostawmy więc Ozone na uboczu. Siłami realnymi rozporządza wyłącznie opozycja, obojętnie jakiego ona jest autoramentu, czy promajowego czy antymajowego. Prawdziwa demokracja znajduje się w zupełnej harmonji z katolickim, a to jest fakt bardzo ważny. Stronniectwo Narodowe, które wyzwickło się zasad demokratycznych, będzie miało z tego powodu wiele przykrości i niech się nikt nie dziwi, że znajduje się pod ostrzałem całej prawdziwej demokratycznej opozycji. Jak najrychlej winny rozpocząć się rozmowy pomiędzy stronniectwami politycznymi na ściśle określonej platformie politycznej. Ta platforma niech będzie projektem demokratycznej ordynacji wyborczej. Mądrze pomyślana demokracja i mądrze pomyślany liberalizm jeszcze się nie przeżyły”.

### Pogłoski o Paderewskim

Wychodząca w Kanadzie w Winnipeg „Gazeta Katolicka” donosi: „Mistrz Paderewski, który w dziele odbudowy Polski położył zasługi nieśpiżyte, zanepokoił się wiadomościami o agresywności Niemiec, godzącej w całość Polski. Depesza z Morzeszta, że genialny ten artysta i wielki patriota zwrócił się do Warszawy, wyrażając rządowi polskiemu gotowość porzucenia fortepiana i oddania się ponownie w służbę ukochanej ojczyzny”.

### Szturm na bastion ordynacji wyborczej

Sprawozdawca parlamentarny „Gońca Warszawskiego” donosi: „Wyniki wyborów samorządowych świadczą, iż społeczeństwo jest wręcz odmiennego zdania o Ozone i jego postępcach, niż oni sami o sobie. Zdają sobie dobitnie sprawę z tych nastrojów postawie niezależni nie zrezygnują tak łatwo. Jak się dowiadujemy, w razie odrzucenia przez większość ozonowa ich projektu ordyna-

cji, wystąpią z innym, a w razie potrzeby z jeszcze innym i jeszcze innym. W myśl zasady, że nawet kropla potrafi kamień wydrążyć. Jak słychać w sprawie tej ma się udać, w razie potrzeby, delegacja niezależnych do P. Prezydenta Rzplitej, który w zarządzeniu o rozwiązaniu Izby poselskiej i w orędziu na otwarcie obecnych, jako na zadanie główne obecnych Izby wskazał zmianę ordynacji wyborczej”.

### Zjednoczenie przeciw koalicji

Z Poznania donosi „Dziennik Powszechny”, że odbyło się tam zebranie polityczne, „na którem przemawiał dr. W. Jeszke, wypowiadając się za zjednoczeniem narodu na platformie O.Z.N., a przeciw koalicji stronniectw”.

### Czar bańki mydlanej

Feljetonista „Naszego Przeglądu” Regnis o obchodzie 20-lecia Klubu Sprawodawców. Parlamentarnych pisze:

„W dwudziestolecie klubu, na bankiecie w Hotelu Europejskim nie mówiono o walkach dawnych, o dniach przebytych, o nocach nieprzespanych. Żyżyło się tak, że w imię zgody nie odczytano listu pierwszego marszałka Sejmu Wojciecha Trąpczyńskiego. Słowa marszałka z r. 1919 brzmiały zbyt buntowniczo. Konstruowano na sali arkę przymierza między dawnymi a nowymi laty. Wspomnienia lat dawnych złyżczyły na krótki czas nie tylko dziennikarzy. Do stołu zasiadł marszałek Czwartyński. Obok marszałka Miedzkiego zajął miejsce witany gorąco marszałek Rataj. Obrzązek uzupełniony został obecnością Świtalskiego. Promieniał ze szczęścia zasiadający wicepremier Kwiatkowski. Oto tu powstał wymarzony przez niego stół polityczny. Przeciwnicy podają sobie dłoń. Humer wszczępartyjnego klubu zabija nastroje stypy w dniu jubileuszu. Powstaje konkurencyjne, symboliczne zjednoczenie. W godzinie duchów skończyła się złuda, fantazja o bratniej współpracy — jedna z bańki mydlanych tak pięknie nadmuchanych przez Klub Sprawodawców Parlamentarnych”.

### Krytyka sen. Bartla

Red. nac. „Kurjera Wileńskiego” Piotr Lemiesz, pisze o mowie sen. Bartla krytykującej gospodarkę kolejową:

„W przemówieniu senatora, które miało wzbudzać wielkie zainteresowanie, nie tyle nawet ze względu na jego temat, ile na sam fakt, że był to pierwszy występ parlamentarny b. premiera po dłuższym okresie czasu nie brania udziału w czynnej polityce, zwracał uwagę szereg razy powtórzony w różnych okolicznościach wyraz „fachowcy”.

### Hymn Młodego Ozone

Jak donosi „Narodowa Agencja Informacyjna” (NAI):

„Zwizek Młodej Polski opracował własny hymn, którego refren jest następujący:

Brat kłofa jest bagnetem.  
W sztolniach gra armatni grzmot.  
Najwspanialszą młodość przeto  
Wróć światu miecz i miot”.

### Pada deszcz, pada...

W „Słowie” wileńskim czytamy wierszyk aktualny o „Fisie”:

„Pada deszcz, pada,  
dolaż moja, dolo.  
Zamiast nart zapewne  
będzie „waterpolo”.  
Jedły na gór szczyty  
szumia, tak jak w „Halce”.  
Pan wiceminister  
legł z żywiołem w walce”.

### Sprawa bojkotu wyborów

Na łamach „Warszawskiego Dz. Narodowego” znajdujemy wywody prawnicze na temat zagadnienia karalności nawoływania do bojkotu wyborów. Autor zwraca uwagę, że motywy wyroków Sądu Najwyższego w takich procesach są różne i nieraz odmienne. Które ze stanowisk jest trafne:

„Przedewszystkiem należy stwierdzić, że w prawie karnem obowiązuje bezwzględnie zasada „nullum crimen sine lege”. Zasada ta uwieczniona jest nawet w konstytucji (art. 68 ust. 4), oraz w kodeksie karnym (art. 1). Nie może więc w polskiem prawie karnem być stosowana ani analogja ani wykładnia rozszerzająca. Nie może na więc stosować art. 156 k. k., gdyż nie mówi on o zakazie bojkotu wyborów. Nasz kodeks karny osobny rozdział poświęca przestępstwu „przeciwko głosowaniu w sprawach publicznych”. W rozdziale tym, mimo drobniejszego wyliczenia czynności karalnych, niema mowy o zakazie nawoływania do bojkotu wyborów. Jedynie przeszkadzanie w głosowaniu i to przy użyciu przemocy, groźby bezprawnej lub podstępny jest karalny. Jeśli więc ustawodawca nie skonstruował wyraźnego przepisu i to w rozdziale kodeksu, dotyczącym przestępstw wyborczych — to znaczy, że nie chciał takiego czynu uznać za karalny”.

### Pomiędzy 6 a 10 marca

Według informacji „Ilustr. Kurj. Codz.” z Paryża:

„W sensacyjnym artykule, który natychmiast po ukazaniu się wywołał zawzięte dyskusje, a nawet oficjalne zaprzeczenie G. Tabouls utrzymuje i niedzielnym „Oeuvre”, że Niemcy koczają obecnie na olbrzymią skalę zakrojone przygotowania wojenne w celu poparcia włoskich żądań afrykańskich i wyegzekwowania własnych postulatów. Wspólna akcja niemiecko-włoska miałaby się rozpocząć już pomiędzy 6 a 10 marca”.

## W stolicy Plotrowej

### Ile lat rządził Papiież

„Nie dożyjesz lat Piotra”. Oto słowa ceremonjału, powtarzane przy koronacji każdego z papiieży. Do tej pory sprawdzają się, gdyż żaden z papiieży nie zasiadał 33 lata na Stolicy Apostolskiej. Tyle lat był papiieżem św. Piotr.

Pius IX rządził Kościołem prawie 32 lata (1846—1878), papiież Leon XIII przeszło 25 lat (1878—1903). Prześladowany przez Napoleona papiież Pius VII 23 lata (1800—1823)

Trzynastu tylko papiieży panowało dłużej niż 17 lat. Ojciec Święty Pius XI panował lat 16.

Św. Agat dożył 107 lat, Grzegorz IX dożył 100 lat, Paweł IV i Leon XIII dożyli do 93 lat, Klemens XI — 92 lat.

Dziewięciu papiieży zasiadało na Stolicy Plotrowej mniej niż jeden rok. Stefan II tylko 3 dni (752), Urban VII tylko 12 dni (1590), Bonifacy VI — 15 dni, Marcell II — 21 dni, Damazy II — 22 dni, Leon XI — 27 dni, Hadrian V — 38 dni, Inocenty IX — dwa miesiące, Grzegorz XIV — 10 miesięcy.

## Rosjanie w Małopolsce

### Uwagi polemiczne prasy ukraińskiej

„Dilo polemizuje z korespondencjami lwowskimi p. S. M. w „Gazecie Polskiej”. Pismo ukraińskie pisze:

„Od kiedy w interesie wszystkich tych, których formalnie i faktycznie reprezentuje „Gazeta Polska”, leży czynne udzielanie poparcia także, że w Galicji, w granicach państwa polskiego, istnieje zwarta terytorjalna mniejszość rosyjska, że zamieszkuje tu autochtoni Rosjanie?”

W końcu autor pisze:

„Nie należy do nas dyktowanie polskim odpowiedzialnym czasopismom linii politycznej. Nie wiemy, czy p. S. M. jest o tyle odpowiedzialnym wyrazicielem poglądów politycznych „Gazety Polskiej”, by należało poważnie się liczyć z każdym jego słowem. Ale przagnęliśmy dziennik ten traktować poważnie. Ostatnia jego korespondencja ze Lwowa to nie tylko deklaracja przychylności dla moskwofilów halickich, lecz i aproba teorji „trójjedynego narodu”. Czy źródłem natchnienia „Gazety Polskiej” w podobie do zagadnienia ukraińskiego nie mogą się stać inne kryteria prócz zbankrutowanego kryterium paurosyjskiego?”

## Co mówi organ metropolity Szeptyckiego o stronniectwach ukraińskich

O likwidacji zatargu w UNDO pisze organ ks. metropolity Szeptyckiego „Meta” w artykule p. t. „Warunek zdrowego i trwałego zjednoczenia”.

Jakkolwiek porozumienie między kierownictwem a opozycją U.N.D.O. ma bezwzględnie donieść znaczenie — pisze tygodnik — dla jednego ze stronniectw ukraińskich, to jednakże przedczesnym, a nawet szkodliwym złudzeniem byłoby do patrywanie się w tym fakcie sensacji o charakterze „konsolidacyjnym”.

„Meta” stwierdza, że dopoki ludzie, zmierzający do zawarcia ogólnonarodowego paktu zjednoczeniowego, będą zarazem dobrymi członkami i działaczami swych własnych partyj, dopóty wszelkiego rodzaju paktu będą zbudowane na lodzie.

Niezbędnym warunkiem istotnego porozumienia ogólnonarodowego jest — zdaniem „Mety” — ni mniej, ni więcej, jak dobrowolna samolikwidacja wszystkich stronniectw ukraińskich. „Meta” przewidyuje, że ten jej punkt widzenia wywoła burzę w tych kołach społeczeństwa, które są przesiąknięte duchem partyjnicstwa.

## Niemcy w Chuscie depeszują do Hitlera

Dn. 8 b. m. odbyło się w Chuscie zebranie „Towarzystwa Ukraińsko — Niemieckiego”.

Zebranie to było manifestacją przyjaźni ukraińsko — niemieckiej. Uchwalono wysłać depeszy do kanclerza Hitlera. Władze nowozałożonego towarzystwa ukonstytuowały się: prezes — Teodor Rewaj, wiceprezes inż. Oldo Fredi (Niemiec), sekretarz — A. Stefan.

# Generalnie o wszystkim i o niczym

## Potrzeby moralne, polityczne i materialne społeczeństwa

Sejm przystąpił wczoraj do drugiego czytania budżetu.

Debatę zajął sprawozdawca generalny Sowiński (Ozon).

W dyskusji na komisji wysunęły się na pierwszy plan trzy zagadnienia: przywrócenie opłacalności rolnictwa łącznie z oddzieleniem, uprzemysłowieniem kraju wraz z zagadnieniem inwestycji, a wreszcie zagadnienia komunikiacyjne, oświatowe i pracownicze.

Budżet nasz jest mały, jeżeli weźmiemy za podstawę potrzeby państwa, a duży w stosunku do dochodu społecznego i do ilości zarobkujących.

Drugą cechą budżetu jest jego sztywność, która obejmuje ok. 84% wydatków oparczonych. Trzecią cechą i to ujemną jest to, że budżet jest wybitnie konsumpcyjny.

Również za niekorzystny uważam stosunek podatków bezpośrednich do pośrednich, który wyraża się jak 2/3 do 1/3. Korzystniejszy byłby stosunek pół na pół. W preliminarzu obecnym stosunek się jeszcze pogarsza przez spadek wpływów z monopolii i przedsiębiorstw państwowych.

Cały nasz system podatkowy jest ogromnie zawyżony. Rekord niejasności i nieprzejrzystości osiągnęło nasze prawo o opłatach stemplowych. Musi być dążyć do radykalnego uproszczenia systemu podatkowego.

Cios, jaki spotkał nasze rolnictwo w jesieni ub. roku wskutek załamania się cen światowych na zboże nie przeżył bez ujemnych następstw w rozwoju koniunktury w przyszłym okresie. Przemysł, żeby miał zdrowe warunki rozwoju, musi mieć zapewniony rynek zbytu. Już przy obecnym słabym uprzemysłowieniu mamy nadwyżki produkcyjne, które tylko z trudem lokujemy na rynkach zagranicznych.

Omawiając sprawę urzędniczą, mówca stwierdza, że postulaty komisji szły w kierunku zniesienia podatku specjalnego, wypłaty dodatków rodzinnym i zwrotu opłat szkolnych, co łącznie wyniosłoby 150 mil. zł. Nie ulega wątpliwości, że wynagrodzenia urzędników niższych stopni są niedostateczne i nie zapewniają im spokoju potrzebnego w pracy.

Zaniepokojenie wywołało oświadczenie p. wicepremiera, że przy wzroście dochodów w budżecie netto o 150 mil. zł., wydatki personalne wzrosną w budżecie brutto o 197 mil. zł. P. wicepremier zapowiedział nowelizację ustawy uposażeniowej w kierunku zmniejszenia rozpiętości między płacami wyższymi i niższymi. Komisja budżetowa przyjęła tę zapowiedź z zadowoleniem, ale trzeba zwrócić uwagę, że nowelizacja nie rozwiąże problemu wzrostu wydatków personalnych.

Projekt budżetu, uchwalony przez komisję budżetową ustala ogółem dochody na 2.525.884.145 zł., wydatki na 2.525.847.560 zł., a zatem nadwyżkę dochodów na 32.585 zł.

### Wytyczne Ozonu

P. Skwarczyński (Ozon): Obowiązkiem Izby jest kontrola i krytyka (dotądnia czy ujemna) pracy rządu. Potrafimy spełniać ten obowiązek z całą sumiennością, bez względu na to, czy dany minister jest z nami związany wspólnością zapatrywań politycznych, czy też nie.

Sądząc, że gdyby przywódcy opozycji w Polsce umieli zdobyć się na obiektywny sąd, musieliby przyznać, że wyniki pracy rządu za rok ubiegły — będące konsekwentnym kontynuowaniem pracy lat poprzednich — są pozytywne.

Najważniejszymi wydarzeniami politycznymi ubiegłego roku w Polsce było rozszerzenie naszych granic przez odzyskanie Zaolzia i innych ziem oraz unormowanie naszych stosunków sąsiedzkich z Litwą.

W dniach rozgrywki naszej o Zaolzie armia nasza stała w gotowości, dając postawą swą gwarancję sprawnego wykonania najwyższej decyzji. Byliśmy wówczas i jesteśmy dziś pewni — a wraz z nami był tego pewny cały świat — że rozkaz Naczelnego Wodza „maszerować” padłby również i w wypadku odrzucenia naszego ultimatum. (Burzliwe oklaski). Ażby jednak móc powziąć decyzję, ażeby rzucić rozkaz „maszerować”, nie wystarczy dziś mieć w swej dyspozycji bitną i wyszkoloną armię. Za armię musi stać społeczeństwo. Aby powziąć decyzję brzemiennej w następstwie wojenne, trzeba mieć gwarancję równowagi, spokoju, wytrwałości i en tuzajmu dobrze zorganizowanego i gotowego psychicznie do ofiar i wysiłku społeczeństwa.

Oto są imponowalność, dające się wypowiedzeniem naszej dyplomacji. Granicą zaspokojenia potrzeb państwa w danym okresie są jego możliwości materialne; zaś drugą linię graniczną zakreślają konieczności państwowe.

Koniecznościami temi — w naszym rozumieniu są: 1) inwestycje gospodarcze, związane z obronnością państwa; 2) rozładowanie bezrobocia i

rozwiązanie sprawy przeładunku wsi; 3) podniesienie stopy życiowej ludności do minimalnego chociażby poziomu kultury i higieny przez osiągnięcie należytej opłacalności rolnictwa oraz zaspokojenie handlu, przemysłu i rzemiosła; 4) odpowiednie unormowanie zarobków robotników i pracowników umysłowych.

Na zakończenie, pos. gen. Skwarczyński zapowiedział, że Ozon będzie głosował za ustawą skarbową i budżetem w redakcji komisji.

### Stworzyć rynek dla przemysłu!

P. Sobczyk (Ozon): Wyszukiwanie hasła uprzemysłowienia kraju bez jedno cześniego stworzenia rynku zbytu dla przemysłu stawia pod wielkim znakiem zapytania całe zagadnienie. Żyjemy dziś w okresie, kiedy niema krajów, któreby się nie uprzemysławiały. Dlatego też dla przemysłu polskiego musi być stworzony rynek zbytu, którym są nasze warstwy rolnicze.

### Proletariusz w kołnierzyku

P. Józwiak (niezależny): Urzędnik polski nie pobiera uposażenia zaspokajającego jego potrzeby życiowe. Jest to, proletariusz w kołnierzyku. Jedyną drogą do polepszenia doli tej armii urzędniczej jest redukcja nadmiernej ilości etatów urzędniczych, przy równoczesnym wzroście uposażeń pozostałych urzędników.

Najważniejszą kwestią jest kwestia unarodowienia handlu i przemysłu. Bez rozwiązania tego problemu, nie ruszymy naprzód.

### Zaprzestać interwencji zbożowej

P. Wójcik (Ozon): Rząd pokładał wielkie nadzieje w ustawie interwencyjnej w sprawie cen zboża. Tymczasem opłata przemiatowa wpłynęła raczej na obniżenie tych cen. Należy zaniechać wykonania tej ustawy.

### O Brześciu i Witosie

P. Wawrzukowicz (niezależny): W budżecie społeczno-politycznym pozycja powtarzająca się z roku na rok jest sprawa więźniów brzeskich, któ-

rzy znajdują się, z Wincentym Witosem na czele, poza granicami państwa. Sprawa ta stanowi przeszkodę w postępie zjednoczenia narodu. Wnoszę o skrócenie posyła: proces brzeski i jego konsekwencje. Krok taki zatrzymałby lud do rządu i jego posyła.

Drugą powtarzającą się pozycją jest odcinek ludzi pracy.

Z jednej strony niezadowolony lud — żołądek narodu, z drugiej niezadowolony świat pracy — mózg narodu. Żołądek i mózg to dwie części składowe organizmu. (Głosy: a serce, jest jeszcze serce). Obóz Zjednoczenia Narodowego nie objął wszystkich, ponieważ wciąż negowane są potrzeby moralne, polityczne i materialne szarego człowieka. Rządzący powinni rozbroić naród z niezadowolenia poprzez akt łaski w sprawach politycznych i zaspokojenie postulatów gospodarczych, a rządzeni powinni znaleźć się w wielkim Obozie Zjednoczenia, w którym jest miejsce dla wszystkich ugrupowań.

### O ustawy antyżydowskie

P. Chmieliński (Ozon) domaga się ustaw antyżydowskich, które potwierdza, że faktycznym gospodarzem w kraju jest naród polski.

Apeluje, by inteligencja urzędnicza na Wołyniu miała zapewnione możliwe korzystne warunki życia i pracy, któreby wiązały ją i przyszłe pokolenia z ziemią Wołynia. Społeczeństwo wołyńskie, a przedewszystkiem polska racja stanu wymaga tego, by element polski na Wołyniu został wzmocniony zarówno jakościowo, jak i ilościowo.

### W imię interesu społecznego

P. Brylski (Ozon): W imię interesu społecznego wnoszę, aby Wysoki Rząd unormował życie gospodarcze tak, aby nie było uprzywilejowanych i pokrzywdzonych, aby hasło Obozu Zjednoczenia Narodowego sprawiłyby Polski było wreszcie realizowane w życiu.

### Rekord na odcinku emerytów

P. Rudnicki (niezależny): Do wzrostu wydatków personalnych najwięcej

przyczynił się wzrost ilości emerytów. Produkcja emerytów u nas uzyskała rekord, niepobity przez inne państwa. Wielkość — prowincjonalne B.E.W.R. decydowały — bezapelacyjnie o emerytowaniu wartościowych urzędników. I dzisiaj jeszcze komisje lekarskie otrzaskują do szkodzenia zbyt wielu kandydatów na emerytów. Należy zrewidować zasadę ustalania niezdolności do pracy i komisje lekarskie uczynić bardziej — niezależnymi. Zatrudnianie emerytów w służbie państwowej i samorządowej jako pracowników kontraktowych powinno ustać. Uposażenie emerytalne nie może przekraczać tysiąca zł. miesięcznie. Poza zagadnienie emerytalne, należy zrewidować rozrost etatów i wyższych stanowisk w przedsiębiorstwach państwowych.

Ale najważniejszą i najtrudniejszą sprawą jest likwidacja ustawy uposażeniowej t. zw. jedrzejewiczowskiej. Zadowolony z niej jest chyba sam jej twórca, który otrzymał uposażenie emerytalne w wysokości 2.990 zł. miesięcznie.

W nowej ustawie uposażeniowej zniknąć muszą dodatki funkcyjne.

### Komisja do spraw żydowskich

Ks. Padacz (niezależny) uważa, że kilkaset tysięcy żydów z Polski powinno wyjechać do Birobidżanu na Syberji. Trzeba utworzyć — zdaniem mówcy — specjalną komisję sejmową, która w ciągu 2 miesięcy przygotowała projekt rozstrzygnięcia sprawy żydowskiej w Polsce. Komisja ta powinna pracować szybko, by nie mówiono o niej tak, jak o komisji w sprawie zmian ordynacji wyborczej: ciemno wszędzie, głucho wszędzie, co to będzie, co to będzie.

### O spokój wewnętrzny

P. Schwarzbart (Koło Żyd.), powołując się na oświadczenie wicepremiera Kwiatkowskiego, przypomina, że warunek równowagi w życiu gospodarczym stanowi spokój wewnętrzny. Mówca wskazywał, że żydzi są bezwzględnie przywiązani do państwa polskiego.

Z law Ozonu słowa te wywołały protesty.

## Aresztowania Niemców w Paryżu

Wśród aresztowanych są 2 korespondenci pism niemieckich

PARYŻ. 12.2. Duże wrażenie wywarła wiadomość o aresztowaniu paryskiego korespondenta „Boersen Zeitung” Barona i jego małżonki, będącej również dziennikarką oraz paryskiego korespondenta „Deutsche Allgemeine Zeitung” Hacka.

W kołach dziennikarskich krąży pogłoska, że poza temi aresztowaniami dokonane zostały również rewizje u kilku innych dzien-

nikarzy niemieckich w Paryżu. Prasa paryska donosi, że aresztowania, rewizje oraz wydalanie w ostatnich dniach 26-ciu obywateli niemieckich z Paryża pozostają w związku z aresztowaniem w Strasburgu przywódcy autonomistów alzakich Roosa, który miał współpracować w swej akcji politycznej z aresztowanym korespondentem „Boersen Zeitung”.

Roos, który po aresztowaniu przewieziony został do Nancy, co dało powód do przypuszczeń, że aresztowanie musiało posiadać związek ze sprawami wojskowymi, ma być jednak odstawiony z powrotem do Strasburga. Komentowane to jest jako zapowiedź, że proces Roosa będzie miał charakter czysto polityczny a nie wojskowy.

## Przed uznaniem gen. Franco przez Anglię i Francję

LONDYN. 12.2. Korespondent dyplomatyczny „Sunday Times” donosi, że w wyniku narad między Londynem a Paryżem, Anglią i Francją powzięta decyzja uznania rządu w Burgos w przyszłym tygo-

dnin. Decyzja ta zapadnie najprawdopodobniej w Londynie na środowisku posiedzeniu gabinetu angielskiego, a w Paryżu o dzień przedtem.

Formalna ceremonia uznania,

podczas której agenci Anglii i Francji przy rządzie narodowym wręczą gen. Franco listy uwierzytelniające jako ambasadorowie, nastąpi już zapewne w czwartek.

## St. Zjednoczone będą się nadal zbroić

### Oświadczenie Hulla

WASZYNGTON. 12.2. Sekretarz Stanu Hull oświadczył w przemówieniu radiowym, iż naród amerykański jest szczerze przywiązany do pokoju, lecz zdaje sobie spr-

wę, że narody pokojowe mogą być zmuszone do działania przez innych. Dlatego to pierwszym obowiązkiem każdego rządu jest utrzymać równowagę zbrojeń.

Zdaniem Hulla wszelkie sporne zagadnienia międzynarodowe mogą być pomyślnie załatwione w drodze pokojowej, lecz jest to zależne od obustronnej dobrej woli.

## Wybory gromadzkie w Wielkopolsce

Sukcesy ludowców

Wybory do Rad Gromadzkich w Wielkopolsce rozpoczęły się dn. 10 lutego i trwać będą do 14 lutego b. r. we wszystkich gromadach. Większość gromad wystawia oddzielne listy. W każdej gromadzie wystawia listy Stronnictwo Ludowe idące do wyborów samodzielnie. Większą ruchliwość wykazuje też Stronnictwo Pracy.

Oto pierwsze wyniki z miejscowości, gdzie doszło do kompromisów:

Pow. Jarocin — gm. Nowe Mla-

sto. — W gromadach: Kołniczko na 12 radnych jest 11 ludowców, 1 bezpartyjny; w Kruczym na 12 radnych — 9 ludowców, 2 Str. Pracy, 1 prorządowiec; w Komorzu na 12 radnych — 8 ludowców; 4 Str. Pracy; w Kruczynku na 12 radnych — 12 ludowców; w Michałowie na 9 radnych — 9 ludowców; w Mieszekowie na 12 radnych — 10 ludowców, 2 robotników.

Pow. Ostrowo — w Skalmierzycach na 24 r. — 8 ludowców, 6

Str. Pracy, 10 inni; w Węgrowie na 12 r. — 6 ludowców, 6 Str. Pracy; w Strzegowej na 12 r. — 6 ludowców, 6 Str. Pracy; w Gościszynie na 12 r. — 6 ludowców, 6 Str. Pracy; w Leźnieniu na 16 radnych — 16 ludowców.

Pow. Gostyń. W Posadowie na 12 r. — 12 ludowców; w Potarzyce na 12 r. — 11 ludowców, 1 prorządowiec.

Pow. Śrem — w Ostrowie — Borgowie na 12 — 12 ludowców.

## „Wybory“ na Rusi Podkarpackiej

PRAGA. 12.2. Z Husztu donoszą, że dzisiejsze wybory na Rusi Podkarpackiej odbyły się bez większych zaburzeń. Presja administracyjna występowała zupełnie wyraźnie, mimo to w wielu miejscowościach ludność zbojkotowała wybory.

W Huszcie jedna trzecia oddanych głosów padła przeciwko liście rządowej.

## 70-tysięczna chińska armia komunistyczna w pułapce japońskiej

TOKJO. 12.2. Agencja Domei do nosi, iż wojska japońskie otoczyły 70-tysięczną chińską armię komunistyczną w p. wincji Hopel, odcinając jej wszelkie drogi odwrotu.

## Bunt milicjantów hiszpańskich we Francji

PARYŻ. 12.2. W Perpignan krąży trudne do skontrolowania pogłoski na temat poważnych zaburzeń, jakie wybuchły w obozie koncentracyjnym w Argels, gdzie przebywa 70.000 milicjantów hiszpańskich.

Według tych pogłosek milicjanci mieli wywołać w obozie rewoltę, którą żołnierze francuscy energicznie stłumili.

Tem incydentu były podobno spory polityczne. (ATE).

## Odręczny list gen. Franco do kanclerza Hitlera

BERLIN. 12.2. Kanclerz Hitler przyjął wczoraj ambasadora hiszpańskiego de Magaz, który wręczył kanclerzowi list odręczny generała Franco.

Kanclerz odbył z ambasadorem dłuższą rozmowę, w której wziął udział min. v. Ribbentrop.

## Prawda czy fantazja Stanowcze zaprzeczenie

PARYŻ. 12.2. Agencja Havasa komunikuje: „Dziennik Journal” opublikował dziś zrana z podpisem Genowefy Tabouis doniesienia o charakterze sensacyjnym w sprawie rozmów ambasadora Francji w Rzymie z ministrem spraw zagr. Rzeszy von Ribbentropem, który rzekomo miał mu oświadczyć, że „z niemieckiego punktu widzenia aktywna polityka Francji w Hiszpanii jest wykluczona”.

Czynnikom międzynarodowym nie zaprzeczają owym alarmującym doniesieniom, które, jak większość rewelacji tejże autorki, należą raczej do dziedziny fantazji, aniżeli do poważnego dziennikarstwa i w żadnym wypadku nie odpowiadają otrzymanym w Paryżu informacjom oficjalnym.

## Brodj nie chce przyjąć o'y at list wa węgierskiego

PRAGA. 1.2. Jeden z członków czechosłowackiej delegacji do rządu węgierskiego węgierskiemu odowiedział dziś przebywającego w więzieniu praskim b. pierwszego premiera rządu Rusi Podkarpackiej dr. Brodija i zawiadomił go, iż kompetentne czynniki w Budapeszcie starają się o wypuszczenie go na wolność i o nadanie mu obywatelstwa węgierskiego.

Brodj miał odrzucić tę propozycję i zażądać przyspieszenia śledztwa przeciwko niemu.

## Za ruszczenie nazwisk paroch skazany na 2 lata więzienia

Przed Sądem Okręgowym w Stryju stanął paroch z Synowódzka Wyżnego ks. Eljaszewski, oskarżony o ruszczenie nazwisk parafjan.

Ks. Eljaszewski skazany został na karę dwóch lat więzienia z zawieszaniem na lat 5.

## Pomoc zimowa

dla dzieci bezrobotnych to obowiązek Polaka chrześcijanin

# Odpreżenie i pewność

Rozmowa z redaktorem „Le Figaro” — p. V. d'Ormesson

(Korespondencja własna)

Paryż, w lutym.

Stawisko Roosevelta, ostatnia mowa Chamberlaina i klęska republikańskich wojsk w Katalonii — oto czynniki, które wpłynęły w dniach ostatnich decydująco na stanowienie opinii politycznej Francji i spowodowały, że debaty nad polityką zagraniczną w Senacie odbywały się już w atmosferze większego zdecydowania i w bardziej skonsolidowanej orientacji, niż na nerwowych i burzliwych posiedzeniach Izby Deputowanych.

Nastąpiło niewątpliwie odprężenie w sytuacji, co przejawiało się w mocniejszych i pewniejszych akcentach w przemówieniu ministra Bonnetta, którego polityce ostrożnej, a w opinii opozycji — oportunistycznej, przyszyły wspomniane czynniki w sukurs. Niedwuznaczne oświadczenia Chamberlaina potwierdziły wiarę Bonnetta w Anglię, a klęska katalońska usprawiedliwiła w znacznej mierze wysłanie senatora Bernarda do Burgos. Jak do tej pory rezultaty tej misji dyplomatycznej są jeszcze wątpliwe, ale potrzeba jej trudno kwestionować, wobec nawalających uchoźców i cofających się wojsk na terytorja francuskie. Natomiast czynnik włoski, w tej chwili stłumiony, jeśli nawet zabrzmi tuhalnym głosem w emisjach rzymskich, nie wywoła już takiego wrażenia, jak dawniej; bo każdy tupet i impet po dłuższej „pauzie” traci na sile.

Zresztą co do rewindykacji włoskich, narodowa opinia francuska jest jednolita i na wszystko przygotowana. Nawet politycy i publicyści najbardziej kompromisowi, gdy ich zagadną na ten temat, wzruszają znacząco ramionami.

— No i cóż — proszę pana — mówił do mnie jeden z obecnie najbardziej czytanych i słuchanych pisarzy Vladimir d'Ormesson, redaktor polityczny „Le Figaro”, organu b. premiera Flandina i Alliance démocratique-républicaine — cóż może powiedzieć obecnie Mussolini? I jeśli powie, jakie to będzie mieć znaczenie? Czy pan i czy każdy inny orientujący się obserwator może przez chwilę przypuszczać, że oddamy Włochom — Tunis? A cała akcja włoska w Hiszpanji? Czy znając dobrze ten kraj — spędziłem tam dzieciństwo i młodość — znając domę hiszpańską i więcej, niż niechęć do Włochów, można sądzić, że zdolają oni ten kraj opanować i prowadzić go za nos? Nigdy. Jestem co do tego zupełnie spokojny.

— Uważam natomiast zwycięstwo gen. Franco za wskazane przede wszystkim dla przyspieszenia pokoju i dla usunięcia wszystkich intruzów, które prowadzą się w Hiszpanji pod pretekstem niesienia pomocy w wojnie. Nie obawiam się tej trzeciej granicy dla Francji, ani o nasze drogi komunikacyjne — gdy będzie w Madrycie rząd gen. Franco. I dlatego ważne jest, byśmy z tym rządem nawiązali normalne stosunki, jak tylko pozwolą nam na to warunki. Ważną też była misja senatora Bernarda, po której nastąpić winny jeszcze inne.

— Oczywiście, nie wszystko da się zrobić odrazu, są zawsze w takich sytuacjach, jak obecna, pewne imponowalności — mówił dalej dyplomatycznym umiarem wytworny publicysta, który wyrósł w środowisku i w otoczeniu zawodowych dyplomatów. (Ojciec przez długie lata minister pełnomocny w Hiszpanji i Belgji, brał obecnie posłem w Bukareszcie). P. d'Ormesson wyniósł z takiego otoczenia pewien kult dla zagadnień i atmosfery stosunków międzynarodowych. Dał mu wyraz w niezmiernie miłej i żywej książce, którą kiedyś czytałem, p. t. „Enfance diplomatique”, jeśli się nie mylę. Ten pietyzm dla dyplomacji widoczny w swoich artykułach i pracach (dawniej pisywał w „Temps”) i podkreśla w tej rozmowie ze mną przez interesujące ujmowanie a poważne i ostrożne traktowanie każdej kwestji w tej dziedzinie.

P. Włodzimierz d'Ormesson wierzy jest też tradycyjnym zasadom „równowagi dyplomatycznej”, która jest zawsze — jak twierdzi — najlepszą gwarancją pokoju i do której w tych ciężkich chwilach

Francja znowu z powodzeniem zmierzła. Dlatego też, gdy przeszliśmy do sytuacji Polski w życiu międzynarodowym i do stosunków polsko-francuskich, p. d'Ormesson wykazał całe zrozumienie dla polityki zagranicznej polskiej, nakreślonej przez Marszałka Piłsudskiego.

Analizując wyjątkowo trafnie po-

łożenie państwa polskiego w stosunku do sąsiadów, określił oazności Marszałka do zachowania równowagi w tych stosunkach jako nie zwykle zręczne i wskazane i najzupełniej zrozumiałe. Jeśli zaś wytworzył się dysonans i nieporozumienia po Jego śmierci, to przypisać należy pewnym posunięciom i ge-

stom polskim, zbyt szorstkim i niesprawiedliwym.

Czem np. wytłumaczyć sobie — mówi p. d'Ormesson — akcję polską przeciw Lidze Narodów, której istnienie nie było chyba skierowane przeciw interesom Polski?

Albo np., czy w zrozumiałej animozji do Czech Polska nie poszła

zbyt daleko, utatwiając szkodliwe dla niej, nadmierne rozszerzenie się Niemiec, a nie uzyskując tego głów nego celu, do którego zmierzała, t. j. wspólnej granicy z Węgrami. Równocześnie nie przewidziała szluznego zresztą wysunięcia sprawy ukraińskiej!

Są to zdaniem p. d'Ormesson — nie tylko niepowodzenia, ale i błędy.

Obecny nawrót Polski do Francji uważa p. d'Ormesson za objaw naturalny i konieczny, do którego opinia francuska przywiązuje wielką wagę. Dla Francji sojusz z Polską ważniejszy jest, niż sojusz francusko-rosyjski i do tego przekonania przychodzi dziś wszystkie kierunki polityczne, nawet te, które pozostawały dotąd pod urokiem bolszewizmu.

— Zapytuje pan o „modny” przez czas jakiś desinteressement Francji w sprawach wschodnich? Nikt z poważnych mózów stanu nie mógł ani przez chwilę myśleć tak na serio. Był to nastrój chwilowy „pomona-chijski” — nastrój podobny, jaki odczuwa człowiek, włożywszy rękę w miejsce, skąd niespodziewanie bucha ogień. Zarzeka się więc na przyszłość, bo się sparzył — ale to przecież nie jest żadna polityka i orientacja, i nie można o tem nawet poważnie rozprawiać. Nie można też na serio traktować wyrosłego stąd zagadnienia i projektu oddawania Niemcom Ukrainy. Tu wchodzimy istotnie w dziedzinę fantazji politycznej — zakończył z uśmiechem mój rozmówca.

W. T. B.

## Wyścig o rękę gen. Franco

Bitwa dyplomatyczna dwóch bloków

(Korespondencja własna)

London, w lutym.

W ciągu ostatnich dni zaszedł w sytuacji europejskiej zwrot zasadniczy — rozpoczął się wyścig o rękę gen. Franco.

Nie sposób w tej chwili przewidzieć kto będzie zwyciężym zwycięzcą — blok demokratyczny czy totalna „oś”. Prasa angielska od kilku dni zachowuje w sprawie hiszpańskiej postawę znamiennej dyskrecji. W artykułach wstępnych czolowych dzienników jak „Times” i „Daily Telegraph” zapanowało nagłe milczenie na omawiany dotąd bez przerwy problem półwyspu iberyjskiego.

Niemia żadnych komagikacji urzędowych, które pozwoliłyby się sorientować w wielkiej grze dyplomatycznej, jaka się toczy dokoła Burgos i Madrytu. To zniemnienie milczenie pokrywa jednak działalność ożywioną ogromnej wagi. Anglija i Francja postanowiły wyzyskać ostatnią okazję dla sparaliżowania wpływu włosko-niemieckich w Hiszpanji i zapewnienia sobie conajmniej neutralności gen. Franco.

Zwycięstwo gen. Franco nie ulega zdaje się wątpliwości, ale jednak do zakończenia wojny domowej jeszcze daleko, jeszcze wiele stral gospodarczych dzieł powstańców od zawładnięcia całą Hiszpanją.

Pomoc ze strony państw „ośi” może najwyżej to zwycięstwo przyspieszyć, pomoc ze strony Anglii i Francji mogłaby pozwo-

lić na uniknięcie dalszego przelewu krwi i zniszczenia gospodarczego. Dyplomacja angielska pracuje w tej chwili właśnie nad takim rozwiązaniem problemu hiszpańskiego.

Najprawdopodobniej W. Brytania i Francja wywrą obecnie silny nacisk na premiera Negriana, aby zgodził się na zawieszenie broni i podjęcie pertraktacji pokojowych, które mogą stronie republikańskiej zapewnić jeszcze nawet w tej chwili poważne koncesje. Równocześnie zanoszą się na urzędowe uznanie gen. Franco przez rządy brytyjski i francuski.

To wszystko nie odbędzie się oczywiście darmo. Gen. Franco udzielił już poważnych zapewnień — ani na Minorce ani w pobliżu granicy francuskiej nie stanie noga żołnierza włoskiego, nie znajdą się samoloty niemieckie. Ale to jest dopiero początek. Jest rzeczą w najwzrostszym stopniu prawdopodobną, iż gen. Franco da gwarancję, iż wszelkim wpływom państw totalistycznych położony zostanie rychło kres.

Decyzję taką ułatwi stronie powstańczej wielka nieoporność wojsk włoskich i niemieckich w Hiszpanji oraz... nadzieja na poważne kredyty angielsko-francuskie, niezbędne do odbudowy kraju. W Burgos wiedzą doskonale, że ani Niemcy, ani Włochy nie są w stanie udzielić na ten cel większej pomocy finansowej.

Jeśli się ten plan udał —

byłoby to jednoznaczne z klęską „ośi”, która poparła gen. Franco materjałem, ludźmi i pieniędzmi, która włożyła w sprawę powstańczą wiele energii, nadziei i ludzi, nie kierując się napewno względami czystego altruizmu czy też idealizmu. Równocześnie byłoby to ogromnym zwycięstwem W. Brytanji, potwierdzającym tezę, że ona przegrała wszystkie bitwy, z wyjątkiem decydującej.

— Ale tej decydującej bitwy nie można wygrać bez walki. W Berlinie i Rzymie obserwują z nieukrywanym zdenerwowaniem zbliżenie mocarstw demokratycznych do gen. Franco. Nie

wyraża się tam bynajmniej radości z tego powodu, iż pupil „ośi” znajduje uznanie świata. Sprawa hiszpańska kosztowała tę „oś” zbyt wiele, by przyglądała się biernie, jak Londyn zbierać będzie owoce, które Niemcy i Włochy uważają już za swoje.

Trzeba się liczyć z gwałtowną kontrakcją Berlina i Rzymu, które dolożą napewno wszelkich starań, aby wyjść zwycięsko z wyścigu o rękę gen. Franco.

Partja nie jest jeszcze rozstrzygnięta. W jej stadium decydującym udało się jednak W. Brytanji poprawić znacznie swą sytuację dzięki zręcznemu atakowi dyplomatycznemu. Śmiałe plany „ośi”, marzące o bazach wojskowych w Hiszpanji znalazły się w bardzo poważnym niebezpieczeństwie.

Rad.

## Zmiany personalne

w min. Sprawiedliwości

Według informacji „Ilustr. Kurj. Codz.”:

„W najbliższych dniach nastąpią poważne zmiany na wyższych stanowiskach w ministerstwie sprawiedliwości. Przedewszystkiem prof. Karol Lutostański opuszcza urząd dyrektora departamentu ustawodawczego, następuje niżej p. prokuratorowi Krzysztofowi Lądzie-Bienkowskiemu, dotychczasowemu kierownikowi nadzoru prokuratorowskiego. Do nadzoru prokuratorowskiego powraca p. Mieczysław Siewierski, ostatnio dyrektor biura personalnego, który uprzednio kierował nadzorem prokuratorowskim. Wreszcie na czele biura personalnego Ministerstwa Sprawiedliwości stanął p. Józef Kurkowski, prokurator sądu apelacyjnego w Krakowie.

# Achilles Ratti — Pius XI

Biskup polski, który stał się „polskim Papieżem”

„Chcę wam dać dowód głębokiego przywiązania i uznania, postanowiłszy, aby w waszym kraju zastępował Nas syn Nasz uboższy, Achilles Ratti. Wszystko za nim przemawia: gorąca miłość Boga i bliźniego, doświadczenie i zdolność orientacyjna...”

Tak pisał w liście do biskupów polskich Papież Benedykt XV, zawiadamiając ich o nominacji pierwszego w Polsce Odrodzonej Wizytatora Apostolskiego.

Nominacja ta to był pierwszy kontakt przyszłego Piusa XI z Polską. Tutaj wyrosła mocna i szczerza Jego przyjaźń dla naszej ojczyzny.

Przyjaźń ta umocniła się w egzilu przeżyty 1920 roku.

Achilles Ratti, 19 lipca 1919 r., składając już jako Nuncjusz listy uwierzytelniające Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu, powiedział:

„Czuje się niewypowiedzianie zaszczycony, że daną mi jest możność zaofiarowania mego skromnego współdziałania w tym godnym podziwu dziele zmartwychwstania i tworzenia się od podstaw i szczęśliwy będę, poświęcając temu dziełu to, co mi pozostało z życia i zdolności do czynu”.

Achilles Ratti stanął w ten sposób u kolebki państwowości pol-

skiej — a najbliższe zaraz miesiące i lata Jego urzędowania wykazały dobitnie, iż w Jego ustach zdanie o „skromnem współdziałaniu” w odbudowie Polski nie było czczym frazesem.

Już w pierwszych miesiącach pobytu w Polsce ówczesny Nuncjusz uzyskuje od Benedykta XV nominację dziesięciu biskupów polskich, przyczynia się do utworzenia nowych diecezji, gorąco popiera sprawę powstania uniwersytetu katolickiego w Lublinie, przygotowuje materiały do konkordatu zawartego w r. 1925.

Potem przychodzi rok 1920, nawała bolszewicka posuwa się pod Warszawę. Wśród korpusu dyplomatycznego zapanowuje panika. Nuncjusz Ratti prosi telegraficznie Papieża o pozwolenie pozostania w Warszawie — nawet razie zajęcia jej przez nieprzyjaciela. W najcięższych dniach „roku owego” Nuncjusz rozwija wyteżoną działalność, pełną gorącej wiary i otuchy. Jest wszędzie, pokrzepia, zachęca, daje bezustannie przykład ofiarnej pracy. Między Nim a Polską zaciśniętą się wówczas wzięły

przyjaźni, których nie już nie miało rozzerwać.

„Jestem przyjacielem Polski — mówił kiedyś do posła ks. Kotłi. — Gotów jestem całe życie tu pozostać, a nawet nie miałbym nie przeciw temu, aby na waszej ziemi złożono kości i prochy moje. Ukochałem waszą piękną ojczyznę, z rącej Polski zostałem biskupem, tutaj zostałem konsekrowany na biskupa przez biskupów polskich... Ja jestem właściwie biskupem polskim”.

Ta miłość do Polski wpływała w sercu zmarłego Papieża z głębokiego przekonania i prawdziwej znajomości Polski. Przemierzył ją wzdłuż i wszerz, poznał wszystkie jej ziemie, wszystkie jej piękności — i wszystkie cierpienia.

„Kocham polski naród — mówił do dyplomaty angielskiego sir. E. S. Howarda — z powodu jego pięknej prostoty ducha. I właśnie dlatego, że Polacy są tak w duchu prości, ich dobrać — jeżeli są dobrzy — jest niezrównana. A nawet jeżeli są między nimi zł, to zaleta ich ducha sprawia, iż nie są oni tak zł, jak zł ludzie innych narodów. W każdym Polaku jest zawsze wysiłek wiary i dlatego w najgorszym z pomiędzy nich jest wysiłek dobroci”.

Pius XI nie zapominał o Polsce i na tronie Piotrowym. Zaraz po

swym obiorze zwrócił się do obecnych kardynałów polskich, mówiąc:

„W osobach waszych widzę i pozdrawiam Polskę, błogosławie jej i proszę jej synów, aby się za mnie modlili... Powiedziecie Polakom, że kochałem i nadal kochać będę drogą Polskę, za którą nigdy modlić się nie przestanę”.

Ostatnim aktem zyczliwości wobec Polski była kanonizacja św. Andrzeja Boboli, Patrona Polski oraz przekazanie Jego relikwii Warszawie. Ojciec św. nie pomijał jednak żadnej okazji, aby przypomnieć Polsce o swych dla niej uczuciach. Pielgrzymki z Polski liczyć mogły zawsze w Niego na życzliwe przyjęcie. Wital je często po polsku, podkreślając przyjaźń i wierność Swych uczu dla Polski. Jeżeli nazwał się kiedyś biskupem polskim — Polacy pielgrzymujący do Jego stóp a wraz z nimi i cała Polska przywykła Go uważać za polskiego Papieża. Nigdzie też chyba śmierć Jego nie odbiła się tak żywym i tragicznym echem, jak właśnie w Polsce, w której został częścią Swęj duszy i Swęgo wielkiego serca.

# Inż. JERZY BUZEK

Profesor Akademii Górniczej w Krakowie  
Naczelnym Dyrektorem Górniczej i Hutniczej Sp. Akc. „Węgierska Górka“  
odznaczony krzyżem Oficerskim Orderu Polonia Restituta  
Członek Zarządu Biura Sprzedaży Rur Zjedn. Odlewni Polskich  
„Ruropol“ w Warszawie

zmarł w Węgierskiej Górze dnia 9 lutego 1939 r.

W Zmarłym tracimy wybitnego znawcę Przemysłu Odlewniczego i najlepszego Człowieka

Cześć Jego pamięci!

## W górach pachnie wiosną FIS na „gipsle“, który imituje śnieg

(Od naszego korespondenta)

Niedziela — pierwszy dzień właściwych zawodów — rozpoczęła się o ironjo, przy pogodzie słonecznej i ciepłej... W Zakopanem zapachniało wiosną. Trzydniowy deszcz zmył gruntownie resztki śniegu i resztki nadziei, by FIS mógł się odbyć w interesujących sportowo warunkach śnieżnych.

Drużyny 13 państw świata — tej pechowej trzynastce przypisuje się dziś winę wszystkich niepowodzeń — już od 8-ej rano zaczęły wjeżdżać kolejką linową na Kasprowy, z którego szczytu odbył się bieg zjazdowy. Blisko 4-kilometrowa trasa biegu, jak można się było spodziewać, tworzyła dziwną mieszaninę chemiczną o niewyraźnej konsystencji. Narciarze nazwali to gipsem. Więcej tam było chemikalijskiej, niż śniegu.

Jeszcze w ostatniej chwili, gdy na szczyt Kasprowego przybył już Pan Prezydent i dostojnicy, zachodziła obawa odwołania konkurencji, gdyż szef techniczny międzynarodowych biegów zjazdowych Anglik Luna postanowił sprawdzić osobiście trasę i zaakceptował ją dopiero

po półgodzinnym oczekiwaniu. Za kulisami tego opóźnienia tkwi zadawniona niechęć między Lunem a innym dygnitarzem FIS-owym Niemcem Lefortem, który dokonał przeglądu i przyjęcia trasy dnia poprzedniego. A obydwaj papawie nie chcieli uczynić tego razem...

Start do biegu każdy piał z zawodników rozpoczynał... machnięciem koźła, gdyż pierwszy kilometr trasy składał się z dość grubej warstwy lodu. Lód ten kompania strzelców „poszatkowała“ nieco lopatami, ale niewiele to pomogło.

Na szczęście oberzło się bez poważniejszych wypadków. Było jednak kilka kontuzji.

Poniedziałkowa konkurencja — sztafeta 4x10 km. miała być rozegrana na trasie stadion — droga pod Regłami. Śniegu jednak pod Regłami niema już na lekarstwo — nie pomogły nawet chemikalia. Sztafetę przeniesiono wobec tego na grzbiet Gubałówki, gdzie na północnym stoku jeszcze miejscami leżą spore platy śniegu. Czy dojdą do

jutra? Jeśli deszczu nie będzie, to tak.

Nad tą kwestją właśnie wre dyskusja w kwaterze prasowej po zawodach. Już nikt nie wierzy komunikatom, które uparcie zapowiadają „możliwy śnieg“. Nawet dziennikarze zagraniczni zdolali się już porozumieć z góralami i od nich oczekują prognozy. Górale jednak nie mówią nic pocieszającego. Śnieg? Tak, jeśli nasypał w styczniu, to i leży przez luty i jest w tym czasie zazwyczaj biała zima. Ale żeby napadał na nowo w lutym, z tem już jest gorzej.

Wogóle dziennikarze zagraniczni nie tracą humoru. Dużo krwi cierpawda napsuł im fakt, że w pierwszych dniach musieli czekać po 4-5 godzin na uzyskanie połączenia telefonicznego. Doprowadziło to do tego, że „zagraniczni“ podpisali zbiorową petycję do ministerstwa o przyspieszenie połączeń.

Nic dziwnego, że o połączenie było tak trudno, bo do dyspozycji była początkowo jedna tylko, do-

słownie jedna linia dla rozmów zagranicznych. Oczywiście, że po tej petycji sprawa została załatwiona pomyślnie.

Gorszy niż wśród dziennikarzy panuje nastrój w drużynach.

Włosi naprzykład oświadczyli wręcz swemu kierownictwu, że nie mają zamiaru łamać kości na kamieniach i z trudem tylko zaryzykowali udział w biegu. Ślalom wtorkowy będzie z pewnością gorszy.

Dwuosobowa drużyna kanadyjska śpi cały dzień w hotelu, twierdząc, że nie ma co robić bez śniegu. Nawet na uroczyste otwarcie w sobotę nie dali się wyciągnąć z łóżek i standard kanadyjski niósł podczas defilady... tłumacz, przydzielony drużynie przez kierownictwo zawodów.

No, a publiczność? Tej jest niewiele. Pociągi przychodzą prawie puste — odchodzą codziennie nieco pełniejsze. Zakopanieczków, którzy spodziewali się złotych żniw, spotkali zawodów. Można z nimi szczerze współczuć.

L. Win.

Zakopane, w lutym.

## „Rio Negro“ i „Rio Pardo“

### Dwa motorowce powiększą flotę polską

W związku ze wzmożonym eksportem naszej produkcji do Ameryki Południowej a zwłaszcza zwiększeniem wywozu wyrobów żelaznych i wzrostem ogólnych obrotów towarowych między Polską a państwami Ameryki Południowej, okazało się, że dotychczasowe statki pasażersko-towarowe „Kościszko“ i „Pułaski“, kursujące od 1936 r. na trasie Gdynia — porty Ameryki Południowej, stały się niewystarczające dla przewozu tych towarów. Dlatego też od szeregu miesięcy w ciągu 1938 r. Linje Żeglugowe Gdynia — Ameryka czarterowały, t. j. dzierżawiły statki obce.

Ostatnio nabyte zostały na korzystnych warunkach kredytowych 2 frachtowce motorowe od armatora norweskiego S/A. Sobral w Oslo. Statki te, noszące nazwy „Rio Negro“ i „Rio Pardo“, mają po 4.500 ton nośności (DW), a szybkość ich robocza wynosi ok. 10 węzłów. Są one przeznaczone dla przewozu masowych ładunków.

Pierwszy z wymienionych motorowców, t. j. „Rio Negro“ przybędzie w tych dniach do Gdyni, poczem wkrótce nastąpi podniesienie na nim bandery polskiej i przemianowanie. Drugi statek „Rio Pardo“ będzie oddany do użytku w ciągu 2 miesięcy. Obydwa statki przechodzą do „Linji Żeglugowej Gdynia — Ameryka“ dla obsługi trasy Gdynia — Dakar — porty brazylijskie, urugwajskie i argentyńskie.

Jeszcze w tym roku statki „Kościszko“ i „Pułaski“ zamienione będą na trasie południowo-amerykańskiej przez budujące się duże motorowce pasażersko-towarowe „Sobieski“ i „Chrobry“, tak, że pod banderą polską na tej trasie będą stale kursowały 4 jednostki motorowe, utrzymujące regularną komunikację tak pasażerską, jak i towarową.

### Niemowlę w samolocie

#### w małym zawiniątku

W grudniu i styczniu, gdy silne mrozy i zawieje śnieżne przerwały łączność między lądem i licznymi wyspami Fryzjijskimi na wybrzeżu północno-zachodnim Niemiec, zorganizowano lotniczą służbę pocztową i aprowizacyjną.

Wśród tysięcy paczek, jakie pewnego dnia przybyły na lotnisko nadbrzeżne Mariensiel, znalazło się małe zawiniątko z tygodniowym niemowleciem, które z niegosięcinnej, zagrożonej głodem wyspy odbyło swoją pierwszą podniebną podróż do dziadków, mieszkających w Oldenburgu.

Tak dziecko, jak i jego rodzice odbyli pierwszą podróż samolotem.

B. Kellermann

69)

## Błękitna wstęga

Franklin amerykański Bolesława Jacka Frühlings

Znowu wydało mu się, że słyszy oddech Georgette.

— Georgette! — szepnął — Georgette! — Nagle dostrzegł, że drzwi jej kabiny są tylko przymknięte, tak samo jak wczoraj wieczorem. Powiedział Georgette, że się zaraz położy, bo marnie się czuje. Georgette wybierała się na bal, oczywiście nie zatrzymywał jej. Ale przyrzekła, że po powrocie zajrzy jeszcze do niego, aby powiedzieć mu dobranoc. Pewnie przyszła, kiedy spał, i zapomniiała zamknąć drzwi, łączące ich kabiny.

Męczył się okropnie, był zły i potem, pić mu się chciało straszliwie. Ach, gdyby mu ktoś podał szklankę wody!

— Georgette! — szeptał. Może go usłyszysz. Cisza. — Georgette! Georgette! — zawołał po chwili głośniejszym głosem. Ale głos wychodził nieczysto, chrząpliwie. Leukos nad słuchiwał. Georgette zapewne się zbudzi, zaśnie mu robić wyrzuty.

Cisza.

— Georgette, Georgette! — jęczał Leukos coraz głośniejszym głosem. Może ma prawo raz w życiu zakłócić

jej sen, poprosić, aby mu podała szklankę wody.

Wyświadczył Georgette wielką przysługę. Jako daleka krewna, odwołała się do jego wielkiego serca i rycerskich uczuć. Leukos nigdy nie pomijał miłotkami próśb tego rodzaju. Ułaskawiał już morderców i zamachowców, którzy go chcieli pozabawić życia. Georgette nie zapomniiała dołączyć do listu swojej podobizny.

— Jaka uroczą! — pomyślał sobie i odpowiedział zaraz, że w najbliższych tygodniach będzie w Paryżu. W Paryżu ujrzał ją po raz pierwszy. Była w oplatanej sytuacji, mieszkała u chorej ciotki. Leukos miał serce szczególnie czułe na niedolę zubożałej inteligencji. Umieścił chorą ciotkę w sanatorium, wynajął dla Georgette pokój w hotelu. Był zawsze wniebowzięty ilekroć mógł komuś pomóc, zwłaszcza pięknej kobiecie. Sprawił dziewczynie piękne stroje — nie miała nic, nawet porządnej koszuli. Po jakimś czasie poprosił, aby mu towarzyszyła w podróży do Ameryki.

No tak, okazał jej dużo serca.

Może teraz, kiedy się tak źle czuł, miał prawo prosić ją o pewną grzeczność, choćby przyszło obudzić ją ze słodkiego snu...

— Georgette, Georgette! — Leukos jęczał. Uderzył szklanką o blat stolika. Nic się nie poruszyło. Wtedy przyszła mu okropna myśl: niema jej, niema!

Leżał parę minut jak sparaliżowany. Choć brzuch bolał straszliwie, podniósł się, przekreślił wyłącznik, podpełznął ku drzwiom. Łóżko Georgette nieknięło — nie było jej!

Wgramolił się znowu na łóżko. Drżał na całym ciele, był na pół przytomny.

Niema jej i nie było! Wiedziała, że jest chory i nie przyszła na noc.

Leukos zaczął cicho płakać. — Młoda! — usprawiedliwiał ją przed sobą. — A ze mnie starzec. — Miał lat sześćdziesiąt pięć. Polityka wysłała z niego wszystkie soki. Te niekończące się posiedzenia, te wrzaski w parlamencie, te awantury...

Georgette to był sen, piękny sen. Ciężko rozstawać się ze światem, kiedy się ma czarne namietne oczy Leukosa, kiedy się było kimś, kiedy w okresach triumfu czytało się o sobie, jako o Napoleonie — Bałkanów. Georgette była ostatnim przeżyciem, jakże słodko umiała całować.

Leukos płakał. Zadzwoił na stewarda. Kazał

sobie podać szklankę wody, wezwał lekarza.

— Proszę powiedzieć, że to do ekscelencji Leukosa.

Raz jeszcze ledwie trzymając się na nogach, wyszedł z łóżka, umył się, włożył kokieteryjną piżdamie, białą w różowe paski, skropił brode, twarz i ręce wodą kolońską i położywszy się znowu, czekał cierpliwie na lekarza.

XVIII.

Zawsze ta sama historia! Bywały dni, kiedy lekarz okrętowy, dr. Carell, nie miał w ciągu dwudziestu czterech godzin nic do roboty, później przychodziły takie, kiedy nie mógł sobie dać poprostu z pacjentami rady. Tej nocy było istne piekło.

Około północy musiał opatrzyć młodego Harpera. Nasz milioner podpisywał sobie w barze, pokaleczył się w policzki i skronie odłamkami szkła. Nie groźnego, choć rany porządnie krwawiły. Wkrótce potem wezwano doktora Carella do drugiej klasy. Jakaś młoda dziewczyna przecięła sobie żyły. Ledwie zdążył zasnąć, zjawił się sekretarz Gardenera, pan Philipp. Gardener dostał ataku serca.

— I. P. Gardener? Pittsburg?

— Tak.

Podczas ubierania się doktor Carell chciał się czegoś dowiedzieć od pana Philippa.

— O ile mi wiadomo, miał pan Gardener w ostatnich tygodniach

ciężkie przejścia. Strajki, awantury. Załamał się pewnie nerwowo. Niech pan opowiada.

Więc Philip opowiadał doktorowi, że pan Gardener wystąpił wczoraj do strajkujących orędzie, w którym ich zaklinał, aby byli cierpliwi do jego powrotu. Polecił, aby dyrektor Holzmann zjechał z tem orędziem do kopalni, obsadzonej przez strajkujących. Ale robotnicy nie chcieli wysłuchać orędzia do końca, zaczęli bombardować Holzmanna odłamkami węgla, raniąc go przytem poważnie. Na to Holzmann postawił ultimatum: po dwunastu godzinach zamknie dopływ powietrza.

— Dopływ powietrza?

— No tak. Jeżeli nie wyjdą z kopalni, poduszka się.

— Rozumiem. Przepraszam, ale jestem trochę zaszpany.

— Otrzymał mi tę depeszę o dwunastej — ciągnął Philip. — Gdy pan Gardener ją przeczytał, był jak rażony piorunem. Zdaniem jego Holzmann poszedł za daleko — ultimatum jest prowokacją. „Podpalą szyb!“ wrzeszczał, bliski szału. No, a potem przyszedł atak.

— Dziękuję. Już się zorientowałem. Teraz już wiem.

Wizyta u Gardenera trwała do czwartej, atak był poważny. Po czwartej doktor Carell znowu się położył. I znowu go obudzone.

(D. c. n.)

## Walne zebranie akcjonariuszy Banku Polskiego Wybory władz — zmiana statutu

Wczoraj odbyło się doroczne walne zebranie Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa Banku p. Władysława Byrki.

W zebraniu wzięło udział 112 akcjonariuszy, reprezentujących 322.150 akcji imiennych. Zebranie zatwierdziło jednomyślnie przedłożone już sprawozdanie za 1938 r. wraz z bilansem ostatecznym oraz rachunkiem zysków i strat, jak również proponowany przez radę podział zysków. Uchwalona dywidenda w wysokości 8 zł. od jednej akcji 100-złotowej będzie wypłacana począwszy od dnia 14-go lutego 1939 r.

Równocześnie walne zebranie uchwaliło wniosek Rady Banku w

przedmiocie zmian statutu.

W wyniku dokonanych wyborów zastępujący członkowie Rady p.p.: Henryk Brun, Henryk Strasburger, August Zaleski i Józef Zychliński zostali wybrani ponownie. Jako zastępcy członków Rady zostali wybrani na jeden rok ponownie p.p.: Aleksander Ciszewski, Jan Morawski i Edward Natanson. Do Komisji Rewizyjnej wybrano ponownie na jeden rok p.p.: Władysława Heinricha, Jana Kucharzewskiego, Antoniego Olszewskiego, Leopolda Skulskiego i Włodzimierza Seydlicza oraz na zastępców p.p.: Stefana Bruna, Stanisława Fałata i Stanisława Skoniecznego.

## Niemcy z C.O.P.

### chcą eksploatować miedź zamiast barytu

W kołach gospodarczych zwracają uwagę na fakt, że w ostatnich czasach przedsiębiorstwa, oparte na niemieckim kapitale w Polsce dążą do opanowania nadej górnictwa na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego. Ostatnio np. jedna z tych firm zgłosiła odkrycie rud miedzi we wsi Strawczynek, pow. kieleckiego. Rzecz charakterystyczna, że firma ta nigdy nie zajmowała się wydobywaniem rud miedzi.

Na terenie, objętym wspomnianym

zgłoszeniem nadawczym, eksploatowano baryt, mineral ważny dla przemysłu chemicznego (związki chlorowe), a do niedawna sprządzany z Niemiec. Eksploatacja barytu nie wymaga nadej górnictwa, udzielenie jednakże na tym samym terenie nadania górnictwa na miedź udaremni eksploatację barytu.

Należy zaznaczyć, że rodzaj i ilość rud miedzi na tym terenie nie uzasadnia możliwości eksploatacji.

## Prezent dla rolnictwa

### Umerzenie 280 mil. długów drobnym rolnikom

Jak się dowiadujemy, Państwowy Bank Rolny, który administruje funduszem obrotowym reformy rolnej, umorzył, naskutek akcji oddłużeniowej w rolnictwie 280.000.000 zł. kredytu obrotowemu, korzystającym z tego

funduszu. Jest to prezent, bardzo okazały, ofiarowany przez państwo zwłaszcza drobnemu rolnictwu, osiedlającemu się na rozparcelowanych terenach wielkiej własności rolnej.

## Polski przemysł włókienniczy

### zakłada własne plantacje bawełny

W sferach polskiego przemysłu włókienniczego rozważana jest myśl założenia w Brazylii własnych plantacji bawełny, celem ich eksploatacji. Bawełna importowana z własnych plantacji kalkuluje się znacznie taniej, niż zakupywana na wolnym rynku, z związku z czym realizacja takiego projektu poza bezpośrednimi korzyściami dla przemysłu — przyniosłaby na dalszą metę znaczną oszczędność na dewizach za bawełnę.

Jak wynika z przeprowadzonych badań, istnieje możliwość stworzenia własnych plantacji bawełny w

okręgu San Paulo w Brazylii, który to okręg produkuje typ bawełny, zbliżony do amerykańskiej, najbardziej przydatny dla przemysłu polskiego. Okazuje się, że istnieją możliwości wyzyskania polskiego osadnictwa w Brazylii, jako rąk roboczych na plantacjach i że realizacja planu natrafia jedynie na przeszkody natury dewizowej i finansowej. Celem zakupu odpowiednich terenów i uruchomienia prac plantacyjnych, należy się bowiem liczyć z przekazaniem paromilijonowej kwoty w dewizach zagranicę.

## Plan gospodarki tłuszczowej na 1939 rok

Zapotrzebowanie przemysłu przetwórczego na surowce tłuszczowe, podobnie jak w latach ubiegłych, zostanie pokryte w głównej mierze drogą importu. Krajowa uprawa nasion oleistych, pomimo utrzymywania cen drogą odpowiedniej polityki na bardzo wysokim poziomie nie jest zadowalająca.

Jedynie na odcinku olejów jadalnych i margaryny, będzie zachowana samowystarczalność uzyskana w roku 1938. Osiągnięto to dzięki ograniczeniu konsumpcji drogą zamknięcia przywozu dla surowców zagranicznych. W roku 1939 konsumpcja margaryny wyniesie około 8.000 ton, jadalnych zaś olejów ciekłych około 7.000 ton. Na pokrycie powyższego zapotrzebowania będzie zużyte około 40.000 ton rzepaku i 10.000 ton innych nasion (słonecznika, kopni).

W dziale tłuszczów technicznych zapotrzebowanie na surowce w roku bieżącym przewidziane jest na około 43.000 ton. Zostanie ono pokryte drogą importu około 20.000 ton różnych tłuszczów i olejów oraz 30.000 ton nasion egzotycznych, co odpowiada 15.000 ton tłuszczów. Resztę zapotrzebowania na surowce na odcinku tłuszczów technicznych pokryjemy sami. I tak, krajowy olej lniany w formie utwardzonej będzie zużyty w wysokości około 3.000 ton, krajowa produkcja tłuszczów, wobec

bardzo wolnego zwiększania się nie przekroczy 1.000 ton tłuszczu kostnego oraz 4.000 ton łoju zwierzęcego i tłuszczów odpadkowych.

Z ogólnego zatem zapotrzebowania tłuszczów technicznych, produkcją krajową zostanie pokryta zaledwie 8.000 ton, co stanowi niespełna 20 proc.

Dla wyczerpania tego preliminarza gospodarki tłuszczowej na rok bieżący, należy dodać, że zapotrzebowanie dla przemysłu farb i lakierów zostanie w całości, tak, jak dotychczas pokryte produkcją krajową.

Dla wyczerpania tego preliminarza gospodarki tłuszczowej na rok bieżący, należy dodać, że zapotrzebowanie dla przemysłu farb i lakierów zostanie w całości, tak, jak dotychczas pokryte produkcją krajową.

Pokrzywdzony przez przyrodę kraj ten jest jednak w tej chwili jednym z punktów zapalnych na Morzu Czerwonym.

Kolonja francuska Somali nad brzegiem morza Czerwonego zajmuje przestrzeń 22.000 km. kw., wybrzeże ciągnie się na 800 km. Cała ta połacie kraju znajduje się w strefie tropikalnej. Sama przez się nie przedstawia większej wartości, jako kraj piaszczysty i pustynny. Ludność składa się z 44 1/2 tysiąca krajowców i półtora tysiąca europejczyków, w czem tysiąc Francuzów.

Pokrzywdzony przez przyrodę kraj ten jest jednak w tej chwili jednym z punktów zapalnych na Morzu Czerwonym. U brzegów Somali w zatoce leży port Dżibuti, z którego wybiega wągiab kraju kolej żelazna, przecinająca południową Abisynję i kończąca się w Addis-Ababa.

Do Dżibuti i kolei zgłosiły pretensje Włochy. Jest to jedno z ich żądań, skierowanych pod adresem Francji. Somali francuskie jest częścią północną kraju somalijskiego, środkowa połacie, znacznie większa, należy do Anglii, południowa do Włoch, skąd

## Głódka pieniężna

### WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była słabsza, w szczególności dla waluty holenderskiej. Obroty małe. Notowano: Amsterdam 284.75, Bruksela 89.40, Gdańsk 100, Kopenhaga 110.85, Helsingfors 10.96, Londyn 24.83, Nowy Jork kabel 5.30, Oslo 124.70, Paryż 14.05, Sztokholm 127.95, Medjolan 27.87, Zurych 120. Bank Polski płacił za: dolary amerykańskie 5.27.50, dolary kanadyjskie — 5.23, frenaleny holenderskie 283.75, franki francuskie 13.99, franki szwajcarskie 119.50, funty angielskie 24.74, guldeny gdańskie 99.75, belgi 89.15, korony norweskie 124.10, duńskie 110.35, szwedzkie 127.35, marki fińskie 10.70, liry włoskie odcinki do 100 lirów — 16.40, srebrne marki niemieckie 71.

### AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była wybitnie mocna dla całej metalurgii, dla reszty utrzymana, obroty zwiększone Bankiem Polskim. Notowano: Bank Polski 137, im. 136, Bank Handlowy 60, Bank Zachodni 42, Starachowice 59 — 59.25 — J 59, Cukier — 37.50, Węgiel 38.75 — 39 — 38.75, Lalpopy 96.75, Modrzewów 21.50 — 21.25, Ostrowiec 77 — 77.75, Żyrardów 67, Zieleniewskiego 82.50 — 84.

### PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja mocna, przy większych obrotach 4 1/2% pożyczka wewnętrzna. Notowano: 3% pożycz. inwestycyjna I em. 91, serja 95.50, II em. — 92, serja 96.50, 4% dolarowa 43.75, 4 1/2% wewn. 66.75, 4% konsol. 68, drobniejsze 67.25 — 67.88, 5% konwersyjna 71.25, 5% kolejowa 69, 5% Warszawy z 1933 r. — 74.50 — 74, odc. po 1.000 zł. — 76, 5% Warszawy stare 77.25 — 77.50, 5% Warszawy stare 77.25 — 77.50, 5% Łodzi z 1933 r. — 67.50 — 68, 4 1/2% ziemskie 64.75 — 64.25, 5% Piotrkowa z 1933 r. — 64.50, 5% Lublina z 1933 r. — 62.50, 8% pożyczka szkolna — 85.

W obrotach prywatnych: 3% renta ziemska odcinki po 1.000 zł. 59.75 — 60, po 500 zł. — 61, po 100 zł. — 84, Rudzki 13.25 — 13, 5% l. z. Warszawy z 1936 r. odcinki po 500 zł. —

### POZAGIEŁDOWE KURSY

#### WIECZORNE

Inwestycyjna I em. — 81.  
Inwestycyjna II em. — 82.  
Konwersyjna 71.  
Konsolidacyjna — 68.  
Wewnętrzna — 66.75.  
Dolarówka — 43.75.

## Specjalne loty pasażerskie na Wiosenne Targi Lipskie

Coroczne Wiosenne Targi Lipskie trwają od 5 do 13 marca i cieszą się wielkim zainteresowaniem polskich sfer przemysłowych i handlowych. W roku bieżącym P.L.L. „Lot“ poraz pierwszy uruchamiają w czasie Wystawy specjalne samoloty między Warszawą a Lipskiem.

Udający się na Targi będą mogli w ciągu 2 godz. odbyć drogę z Warszawy do Lipska w wygodnej kabine samolotu pasażerskiego. Zorganizowane będą dwie wycieczki lotnicze. Pierwsza w dn. 5.III. powrót do Warszawy 8.III. zaś druga 9.III. a powrót 13 marca.

Cena przelotu w obie strony wynosi 250 zł. Informację udziela Biuro Miejskie „Lot“, Al. Jerozolimski 35.

## Punkt zapalny na Morzu Czerwonym

### Główny port francuski Dżibuti

też wyszedł pierwszy atak włości na Abisynję.

Somali należy do Francji od roku 1884. Właściwą wartość tej kolonii nadaje Dżibuti, które jest portem tranzytowym na Morzu Czerwonym dla Abisynji. Obroty handlowe Dżibuti sięgały w roku 1937 sumy 1 mil. jarda franków.

Kolej do Addis-Ababy, obsługująca zaplecze portu, liczy 784 km. długości. Budowa jej została rozpoczęta w 1894 roku, uległa kilkakrotnym przerwaniom, z powodu braku kapitałów i trudności terenowych, ukończona została dopiero w roku 1917, w czasie wojny.

Przewozy na kolei osiągnęły największe natężenie w latach 1936 — 1937 (123.858 ton), obecnie spadły o jedną trzecią, gdyż Włosi bojkotują linię kolejową, kierując transporty towarów szosą automobilową.

Port w Dżibuti został w ostatnich latach znacznie pogłębiony i rozbudowany. Do kolonii Somali należy też półwysep Szeik-Said, położony nieda-

## Inspektorat terytorjalny

### w Warszawskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej

W Warszawskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej utworzono stanowisko inspektora terytorjalnego, którego zadaniem jest odwiedzanie perjodyczne ważniejszych miejscowości okręgu Izby.

Inspektorem terytorjalnym został

p. St. Sztayner, który w styczniu b. r. odwiedził Grodzisk Mazowiecki, Żyrardów, Gostynin, Płock, Sierpc i Płońsk, odbywając szereg rozmów z przedstawicielami zrzeszeń gospodarczych.

## Posiedzenie Międzynarodowego Porozumienia

### stali surowej w Paryżu

Jak się dowiadujemy, w środę, dnia 15 lutego b. r. odbędzie się w Paryżu posiedzenie Międzynarodowego Porozumienia Stali Surowej. Tematem obrad będzie sprawa ustalania kwot eksportowych dla krajów, zainteresowanych w ostatnich zmianach terytorjalnych w

Europie środkowej, a więc Polski, Węgier, Czecho-Słowacji i Niemiec. Z ramienia Polski w obradach tych wezmą udział: dyrektor Związku Eksportowego Polskich Hut Żelaznych p. Ludwik Dębicki oraz przedstawiciel Wspólnoty Interesów dyr. Lucjan Horowitz.

## O indywidualny udział w budowie przemysłu polskiego

Przebudowa struktury gospodarczej Polski, z kraju rolniczego na rolniczo-przemysłowy odbywać się powinna zapomocą inicjatywy prywatnej. Jeżeli istotnie rozbudowa przemysłu polskiego, a w ślad za nim i handlu polskiego ma postępować dalej w szybszym tempie niż dotychczas, to warunkiem tego jest włączenie się do tej akcji jak największej liczby indywidualnych prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.

Poważną pomocą w tej akcji mogą być Targi Poznańskie o ile zdolają skupić na swej dorocznej ekspozycji odpowiednią ilość wystawiających przedsiębiorstw i stworzyć w ten sposób przegląd polskiej wytwórczości. W tym bowiem tylko wypadku kapitały szukające korzystnej lokaty przemysłowej uzyskają najlepszą możliwość właściwej orientacji w brakach i potrzebach pol-

skiej produkcji przemysłowej.

Lecz Targi Poznańskie to przecież nietylko przemysł, w niemiejszej mierze również handel. Nie do pomysłenia jest organizm gospodarczy w izolacji od rynków zagranicznych.

W dzisiejszym jednak układzie ekonomicznym stosunków światowej Polska musi ograniczać się do sprowadzenia towarów tylko w ramach niezbędnego importu. Tymczasem jak dotychczas, mimo pewnych restrykcji, polski handel zagraniczny wykazuje jeszcze wiele pozycji, których przy należytej orientacji w zakresie produkcji rodzimej mogłoby nie być.

W świetle tych uwag udział w tegorocznych Targach Poznańskich jest nietylko bezpośrednią korzyścią dla wystawcy, lecz również niemal obowiązkiem wobec całości narodowego gospodarstwa polskiego.

## Szkola taktu

### w codziennych zjściach

Szkola taktu powstała w Ameryce — ale przydałaby się i gdzie indziej! Początek swój zawdzięcza — jak tyle innych rzeczy na świecie — przypadkowi i inicjatywie.

A było to tak: W expresse, dążącym z Nowego Jorku do Los Angeles powstał pomiędzy konduktorem i jednym z pasażerów spór. Powód sporu był błahy i przy spokojnym potraktowaniu go przez strony zainteresowane nie byłby nigdy urosł do targatu, którego rozstrzygnięciem zajmować się musiał sąd.

Zajściu temu między pasażerem i konduktorem pociągu przysłuchiwał się pewien profesor, psycholog. Po powrocie do domu, psycholog zaczął się zastanawiać nad tysiącem podobnych wypadków, które dla braku opanowania przerażają się w konflikty, utrudniające życie.

Realny umysł amerykańskiego uczonego nie poprzestął na tem. W kilka tygodni później powstała szkoła taktu. Uczniowie tej szkoły odtwarzają sceny do tej, jaką zaobserwował profesor, podobne i żywym słowem i gestem uczą się jak należy zachowywać się w najcodzienniejszych wypadkach, by nie utrudniać sobie życia i innym.

Profesor otrzymuje codziennie z całego kraju stopy listów ze szczegółowym opisem drobnych, codziennych zjści z prośbą o radę. Ja w takich wypadkach należy postępować. Inicjatywa uczonego trafiła na podatny grunt.

## Plat nowe lisy

### Sensacja rynku futrzarskiego

Hodowcy zwierząt futerkowych w Norwegii zdołali przez umiejętne krzyżowanie wytworzyć nową odmianę lisa — platynowego. Eksperti orzekli, że futro lisa platynowego przewyższa futra wszystkich innych gatunków; i że dzięki swej wyjątkowej piękności i rzadkości, może być śmiało uznane za „futro królewskie“.

Nie więc dziwnego, że wszystkie czternastacie skórek, które w tym roku Norwegia wyprodukowała i wystawiła na Targach w Oslo, zostały pierwszego dnia zakupione przez paryskie domy mody. Teraz wysłano większość z nich do Ameryki, gdyż zapewne tylko tamtejsi milionerzy będą mogli zapłacić bająnskie sumy, na jakie ceniona jest każda skórką platynowego lisa.

## Drugi zjazd oficerów rez.

### służby zdrowia w Warszawie

W dniu 18 i 19 marca b. r. w Warszawie w Centrum Wyszkolenia Sanitarnego (ul. Górnoślaska 45) odbędzie się drugi zjazd oficerów rez. służby zdrowia b. wychowanków baonu szkolnego podchor. rez. sanit. Protektorat nad jazdem r. czyli laskawie objąć: pp. gen. dr. St. Ruppert — szef Departamentu Zdrowia M. S. Wojsk., gen. dr. Jan Koliątaj — Szrednicki — komendant Centrum Wyszkolenia Sanitarnego, oraz gen. dr. R. Górecki — prezes Zarządu Głównego Związku Oficerów Rezerwy.

Głównym celem zjazdu jest opracowanie szeregu zagadnień z dziedziny sanitarno-wojskowej oraz zadań społeczno-zawodowych oficera rezerwy służby zdrowia w czasie pokoju.

Fundusz Obrony Morskiej — konto w K.O. 42.890

## Biuletyn informacyjny Izby handlowej Polski i Z.S.R.R.

W styczniu r. b. ukazał się pierwszy numer biuletynu informacyjnego Izby handlowej Polski i Z.S.R.R. Biuletyn zredagowany w języku polskim i rosyjskim, zawiera szereg informacji z zakresu stosunków gospodarczych polsko-sowieckich.

## Lecą dzikie gęsi i łabędzie, wykluwają się chrabąszcze Czy zima naprawdę się już skończyła

Ze Sławkówki cokolwiek przedwcześnie zamieniły się w błotniste kałuże — to jeszcze nie. FIS-owe kłopoty z ciepłą zimą, kiedy zamiast śniegu leje deszcz, są już trochę przykrzejsze. Kierownictwo tych pięknych zawodów wprawdzie wykazało się nie małą dozą zaradności. Śnieg z dolin wywieziono zawczasu czesmpredziej w góry, przesypano jakiemś chemikaliami, utrwalono, no i śnieg jest na trasie — podobno zielony, że go nie odróżnić od trawy, ale jest. Całe zmartwienie w tem, że go jednak trochę przymało.

Ale te wszystkie kłopoty — to drobiazgi w porównaniu z utrapieniami rolnika, ogrodnika, właściciela sadu. Co będzie? Co będzie? Przecież ta ciepła zima może być rwiastunem kłeski.

Coprawa stara pogwarka ludowa mówi „gdy luty z wiatrami — rychła wiosna przed nami”, ale inna znowu ostrzega, że „gdy luty ciepłem darzy — marzec mrozem wysmaży”.

Z temi pogwarkami to jest tak. Albo się sprawdzą, albo nie. Odwieczna przeczność wszystkich wróżb, czarodziejów i innych magów ukuła w tym wypadku, jak widzimy, aż dwie przepowiednie. Jeśli jedna się nie sprawdzi — druga już napewno nie zawiedzie.

Rolnik o tem dobrze wie i tem więcej się niepokoi. Nie zdradliwszego przecież jak takie ciepła w porze, której nie można jeszcze nazwać przedwiosniem, która jest poprostu tylko drugą połową zimy. Któż może zaręczyć, że nie spadną jeszcze większe śniegi, że nie uderzą nagle, ostre mrozy. A przecież oziminy od kilku tygodni znowu ruszyły, drzewa owocowe nabrzmiały pączkami.

Co będzie, jeśli na prawdziwym przedwiosniu przyjdą nieoczekiwane chłody? Jak się zachowają? Odstaniacie czy nie odstaniacie róże, które w swych ziemnych mogilkach, grubo przysypane ochraniającą warstwą, pod wpływem lutowego ciepła i deszczów mogą poprostu przegnić? Uwalać czy nie uwalać z pod słomianych chochołów delikatne brzośkwie i morele?

Wszystko to byłoby nic, gdyby można było przewidzieć pogodę. Ale... czy to jest możliwe? Nawet PIM nie bawi się już przecież w przepowiednie długodystansowe. Próbował tego kiedyś. Owsem. Ale zawiodło. Była nawet nieprzyjemność, bo szanowną skąd inąd instytucję różni złośliwcy wzięli zaraz na języki. Pocóż się więc narażać. Teraz horoskopy PIM'a są już układane tylko z dnia na dzień, na kilkanaście, czy nawet tylko na parę godzin. Wystarczy. I tak zwykle się sprawdza.

Jakże przeniknąć tajemnicę pogody, która ma zapanować za tydzień, za dwa, za miesiąc? Ludzie, których warsztatem pracy jest ziemia, starają się od wieków rozwiązać tę zagadkę, wróżąc sobie sami jak umieją z najrozmaitszych oznak, z zachowania się świata zwierzęcego — ptasiego najczęściej.

I tegoroczne oznaki wypadają pociesząco, budzą otuchę. A więc stąd i z owadów sygnalizują powrót szpaków, które przecież jako owadożerne musiałyby zginąć z głodu, gdyby groził mróz. Gdzieś, na Wołyniu znow, zauważono ze zdumieniem powrót pary bocianiej, która z największym spokojem zajęła swoje stare gniazdo i gospodaruje jakby

niegdyś. A już co najciekawsze, to fakt, że na Wybrzeżu rybacy od wielu dni obserwują ciąg dzikich gęsi i łabędzi, lecących daleko, na północ, ku zwykłym swym letnim siedzibom. I jeszcze jedno — otóż gdzieś tam, na Pomorzcu, zauważono polatujące i wesołym brzękiem chrabąszcze.

Więc jakże? Czy to naprawdę kres panowania zimy? Czy mrozy rzeczywiście już nie powrócą, a przynajmniej w rozmiarach, które zagrażałyby wyrosniętym na schwał ozimonom i budzącym się ze snu drzewom i krzewom owocowym?

Ufajmy, że spełni się to czego byśmy pragnęli najwięcej — że zima skończyła się, że skróciła kark już na dobre. Ale... pamiętajmy też, że wszystko to już było wiele razy i po ciepłej zimie, po obudzeniu się przyrody, po przylocie różnych ptasich rykantów, przychodziła nagle mroźna jak wszyscy djabli wiosna.

Te różne oznaki, w które tak wierzy żyjący z ziemi lud, też mają coś z charakteru wyroczni delfickiej — ich znaczenie też można wytłumaczyć podwójnie. J. M. T.

### Z Słaska

#### Lekarz o więcej niż wątpliwej etyce skazany na 5 lat więzienia

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach toczyła się rozprawa przeciwko dr. Oskarowi Kunie, oskarżonemu o niewywiązywanie się z obowiązków alimentacyjnych wobec kilku swoich pacjentek, które padły ofiarą jego wyuzdania. Kuna sprządził na rozprawę paru świadków,

których namówił do fałszywych zeznań, placąc im za to po 500 zł. Sąd skazał dr. Kunę na 5 lat więzienia, zaś jego świadków: Wincentego Fułę na 14 miesięcy, Marję Szneczkównę na 20 miesięcy, Karola Joskiego na 1 rok więzienia oraz Teodora Gabrysia na 2 tygodnie aresztu.

### Z Zagłębia

#### Zamiast spalonego — nowy teatr będzie miało Zagłębie Dąbrowskie

W Sosnowcu odbyła się konferencja przedstawicieli społeczeństwa Zagłębia Dąbrowskiego, na której omówiono sprawę ewentualnej budowy nowego teatru, na miejsce dawnego, który częściowo

spłonął. Według przewidywań obliczeń, koszt budowy wyniosł ok. 700 tys. zł. Na konferencji wyłoniono specjalny komitet, który zajmie się sprawą zebrania potrzebnych funduszy.

### Z Wołynia

#### Przy każdym kole Związku Rezerwistów — świetlica

Zarząd Okręgu Wołyńskiego Zw. Rezerwistów w Lucku, posiadający 4 podległe Kola i ogólną liczbę 6.192 rezerwistów, postanowił przy każdym Kole stworzyć świetlicę. Świetlice, do których tworzenia już przystąpiono, będą należycie wyposażone pod względem kulturalnym. Prócz radjoodbiorników, gier rozrywkowych, posiadać będą dość obszerne biblioteki, liczne podręczniki

naukowe, oraz wiele przedmiotów (jak mapy, portrety, obrazy), niezbędnych do umocnienia polskiego ducha i szerzenia polskiej propagandy.

Akcja ta, mająca na celu stworzenie 64 nowych i mocnych placówek polskości na wołyńskich wsiach zasługuje niewątpliwie na poparcie społeczeństwa.

#### „Dom Kultury” i bursa dla młodzieży rzemieślniczej powstały w Prużanie staraniem T.R.Z.W.

Staraniem Kola Tow. Rozwoju Ziemi Wschodnich w Prużanie, powstały dwa duże ośrodki, mające wielkie znaczenie społeczno-wychowawcze.

Pierwszym jest „Dom Kultury”, wybudowany przy poparciu p. starosty Czesława Zbierańskiego, kosztem 28 tys. zł. Placówka ta ma służyć miejscowemu społeczeństwu dla celów kulturalno-oświatowych. Obecnie w sali „Domu” wyświetlane są

filmy, odbywają się przedstawienia i akademje. „Dom Kultury” w Prużanie jest ogniskiem zbiorowego życia organizacyjnego i społecznego.

Drugim ośrodkiem o znaczeniu społeczno-wychowawczym jest bursa dla młodzieży rzemieślniczej. Instytucja ta powstała staraniem Związku Rzemieślników Chrześcijańskich w Prużanie, przy poparciu Kola T. R. Z. W. Brak takiej bursy dawał się dotkliwie odczuć młodzieży.

### Z Wybrzeża

#### Straszliwy sztorm atakuje wybrzeże Stuletnie lipy i sosny powalone przez wichry

Na morzu polskim, z małymi przerwami, trwa już od kilku dni stan sztormowy, który niezwykle silne nasilenie osiągnął dnia 12 b. m. Nawałnica przeszła w stan huraganowy i dała się bardzo poważnie odczuć na całych Kaszubach. Wichry były tak gwałtowne i silne, że polecały wiele drzew na szosach wybrzeża. Koło Swarzewa nad zatoką Pucką wichura zwała potężne 70-letnie drzewo lipowe, polecała gałęzie, które leżą na drogach. Duże uszkodzenia drzewostanu widzi się na mierzei Helskiej, gdzie wiele sosen ścietych zostało, jakby kosą.

Sztorm najsilniej we znaki daje się brzegom polskim pod Karwią, Jastrzębia Góra, Ostrowem i Dęb-

kami. Wysoka fala u ujścia rzeki Piaśnicy, spiętrzyła wody, które wylały na okoliczne łąki. Wzdłuż brzegów mierzei Helskiej ataki wzburzonego morza nie są tak groźne, gdyż impet ich skierowany jest wzdłuż półwyspu Helskiego. We znaki tylko daje się wichura, która w niektórych miejscowościach na lądzie uszkodziła dachy, parkany, pożywia dachówki. Ogromne usługi statkom o mniejszym zanurzeniu oddaje jedyny port polski na brzegami otwartego Bałtyku, Władysławowo, który jest poprostu przepelniony statkami i kutrami zagranicznymi, szukającymi schronienia przed szalejącym żywiołem.

### Z Wileńszczyzny

#### Trupy topielców na falach Wilji Makabryczne odkrycie patrolu K.O.P.

Z Niemenczyna donoszą, że patrol K.O.P. niedaleko miejscowości Utkaniec, wyłowił z rzeki Wilji 2 trupy mężczyzn w stanie zupełnego rozkładu. Ubrania na topielcach znajdowały się w stanie zupełnego zbutwienia i były już w strzępach.

Trupy przekazano do dyspozycji odpowiednich władz śledczych. Zachodzi podejrzenie, że są to zwłoki rybaków, którzy na jesieni ub. roku utonęli w pow. wilejskim. Dochodzenie w toku.

#### Grypa szaleje w Oszmianie W jednym dniu po kilka pogrzebów

W Oszmianie zanotowano ostatnio dużą śmiertelność wśród mieszkańców w szczególności w wieku powyżej 45 lat. Najwięcej wypadków śmiertelności zanotowano w ostatnim tygodniu, bowiem pewnego dnia, w

kościelnie parafjalnym stało 8 trumien ze zwłokami, co sprawiało przejmujące wrażenie. Wzrost śmiertelności przypisać należy powstałym po grypie komplikacjom.

### Z Radomska

#### Na wyjazdy do Niemiec nabierał wieśniaków

We wsi Lipicze został zatrzymany Jan Glura, bez stałego miejsca zamieszkania, który wyłudzał od wieśniaków pieniądze na rzekome ułatwienie im wyjazdu do Niemiec.

Decyzją Sądu Grodzkiego w Pławnie, względem oszusta zastosowane jako środek zapobiegawczy tymczasowy areszt. (wa.)

#### Umysłowo chory popełnił samobójstwo

Na jednym z drzew, rosnących na polu maj. Stawno znaleziono zwiastujące zwłoki Stanisława Wojtali z Hub Pławnińskich.

ku tygodni zdradzał objawy choroby umysłowej i nosił się z zamiarem popełnienia samobójstwa. (wa.)

#### Wóz i furmanka rozbite przez auto ciężarowe 1 osoba ciężko ranna

Na autostradzie pod wsią Kletnią w pow. radomszczańskim, autobus ciężarowy, prowadzony przez szofera Ludwika Grabowskiego z Piotrkowa, najechał na furmankę. Wóz został strzaskany, a koń zabity. Z trzech osób, jadących na furman-

ce, 48-letnia Zofja Dąbrowska z Kletni, doznała ciężkich okaleczeń na całym ciele.

Przyczyną katastrofy było wadliwe funkcjonowanie hamulców oraz fakt, że woźnica w ostatniej chwili skręcił w bok. (wa.)

### Z Częstochowy

#### Dzień aktora w Częstochowie

Dyrekcja Teatru Miejskiego i artystów częstochowskiej sceny, zrzeszeni w Związku Artystów Scen Polskich, we wtorek, 14-go b. m., z okazji obchodzonego w całym kraju Dnia Aktora, urządzają popularne

przedstawienie znakomitej sztuki Shaw'a p. t. „Pygmalion”. Cały dochód z przedstawienia przeznaczony został na cele kulturalno-oświatowe Związku Artystów Scen Polskich. (s.)

#### Posprzecztał się z przyjacielem i... odgryzł mu ucho

Przed Sądem Okręgowym w Częstochowie stanął 29-letni Czesław Paluch, oskarżony o to, że przed kilku miesiącami, posprzeczawszy się w pewnej restauracji ze swym

znajomym, Józefem Dulką, odgryzł mu prawe ucho, czem nazawsze go oszpecił. Sąd skazał Palucha na 6 miesięcy więzienia. (s.)

#### Niewinnie oskarżony o gwałt i rabunek Proces przy drzwiach zamkniętych

Przed Sądem Okręgowym w Częstochowie stanął 36-letni Jan Robak, urodzony we wsi Straconka, pow. Biała, oskarżony o to, że w lesie, niedaleko od wsi Srocco, gminy Olsztyn, pod groźbą użycia noża, zniewolił niejaką Wiktorję W., a następnie zrabował jej koszulę, rękawiczki, ciastka i inne słodczyce.

książeczkę do nabożeństwa, zegarek złoty i torebkę skórzaną, zawierającą kilkadziesiąt groszy. Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Sąd po przeprowadzeniu przewodu, doszedł do przekonania o niewinności oskarżonego i uwolnił go od winy i kary. (s.)

#### Mniejszości narodowe

<b>KONSTYTUCJA RZPLITEJ</b>		
<b>POLACY</b> 25 000 000	<b>UKRAJNICY</b> 3 500 000	<b>ŻYDZI</b> 3 500 000
<b>BIAŁORUSINI I RUSINI</b> 7 500 000		<b>NIEMCY</b> 800 000

Na ziemiach Polski żyje przeszło 20 milionów obywateli, nazwanych po wojnie mianem mniejszości narodowych. Tabela przedstawia podaje w liczbach ogólnych skład narodowościowy ludności Rzplitej.



# KURJER SPORTOWY

## Pierwszy dzień zawodów FIS

### Niemcy triumfują w biegach zjazdowych

W niedzielę odbyła się w Zakopanem pierwsza konkurencja 11-ych zawodów FIS, a mianowicie biegi zjazdowe pań i panów. Tym razem pogoda dopisała. Na całej trasie śnieg utrzymał się doskonale, chociaż w samym Zakopanem spłynął całkowicie. Organizacja wzorowa. Punkty odżywcze dla zawodników i punkty opatrunkowo-sanitarne działały sprawnie.

O godz. 12-ej na Kasprowy przybył Pan Prezydent R. P., poczem dano sygnał startu. Zgodnie ze zwyczajami F.I.S., jako pierwszy zjechał nie startujący w zawodach narciarz polski Bochenek.

Trasa panów prowadziła z przełęczy Kasprowego na dolne Kalatówki, gdzie znajdowała się meta. Dystrans wynosił 3.600 m., przy różnicy poziomów około 800 mtr. Trasa pań zaczynała się o 100 m. poniżej startu panów, z pod kotła Kasprowego i wynosiła 3000 m., przy różnicy poziomów około 700 mtr. Trasa była naogół łatwa. Śnieg miękki, ale nośny, bez lodu.

W biegu panów na 37-miu startujących zawodników jedynie Szwajcar Steuri i Fin Ebb nie ukończyli zawodów. Norweg Fossum w czasie zjazdu wpadł na drzewo, nadwyrężając staw skokowy. Odwieziono go do szpitala i prawdopodobnie w ślalomie udziału nie weźmie.

W biegu pań wszystkie ukończyły zawody z wyjątkiem Szwajcarki Steuri, która zgłosiła się do zawodów ze szpitala, ale musiała się wycofać.

W obu biegach triumfowali Niemcy. W konkurencji pań klasą uła siebie byli pozatem Francuzi i Szwajcarzy. Niedawny triumfator z Garmisch Szwed Hansson zawiódł.

W zawodach pań efektowne zwycięstwo odniosły Niemki, zajmując trzy pierwsze miejsca. Poza tem zanotować należy doskonałą formę Francuzek, które dysponują równie dobrą techniką, jak Niemki przy mniejszej sile fizycznej. Zawiodła słynna Schou Nielsen, która była uważana za najgroźniejszą rywalkę Christl Cran.

Z Polaków najlepiej wypadł Bronisław Czech. Wbrew wszelkim przewidywaniom, startujący od wic lat Czech znajduje się wciąż w pierwszym szeregu i do swoich dawnych sukcesów dorzuca nowe. W ogólnej klasyfikacji zajął on 20-te miejsce. Drugi z Polaków Marjan Zajac w czasie upadku na trasie zgubił nartę i zanim ją przypiął z powrotem, stracił cenne sekundy.

Nasze zawodniczki okazały się słabe, co nie było niespodzianką. Brak im zarówno techniki, jak i szybkości.

Techniczne wyniki zawodów przed stawiają się następująco:  
Panowie: 1) Lantschner (Niemcy) w czasie 3:26,88, 2) Janewin (Niemcy) 3:28,03, 3) Molitor (Szwajcaria) 3:29,57, 4) Walch (Niemcy) 3:30,31, 5) Agnel (Francja) 3:32,84, 6) Chieroni (Włochy), 7) Lafforgue (Francja), 8) Berg (Norwegia), 9) Hansson (Szwecja), 10) Cranz Rudi (Niemcy), 20) Czech Bronisław (Pol-  
ska) 4:06,29, 22) Schindler Jan (Polska) 4:06,29, 26) Zajac Karol (Polska) 4:15,52, 32) Zajac Marjan (Polska) 4:33,60.

Panie: 1) Cranz Christl (Niemcy) w czasie 3:25,44, 2) Resch (Niemcy) 3:39,15, 3) Goedl (Niemcy) 3:40,71, 4) Matussiere (Francja) 3:42,93, 5) Schaad (Szwajcaria), 6) Villan (Francja), 7) Roe (Anglia), 8) Angel (Francja), 19) Stopkówna (Polska) 4:25,25, 21) Maruszówna (Polska) 4:35,28, 23) Bornećówna (Polska), 24) Baekertówna (Polska).

Po pierwszym dniu zawodów w klasyfikacji drużynowej prowadzą wśród pań Niemcy, 2) Francja, 3) Szwajcaria, 4) Włochy, 5) Norwegia, 6) Polska, zaś wśród pań 1) Niemcy, 2) Francja, 3) Anglia, 4) Szwajcaria, 5) Polska.

Dzisiaj, w poniedziałek w drugim dniu zawodów FIS odbędzie się w Zakopanem bieg sztafetowy 4x10 klm.

Start i metę biegu przeniesiono na Gubałówkę, gdzie są lepsze warunki śniegowe. Startuje 10 państw.

### Wysokie zwycięstwo pięściarzy Polska-Węgry 14:2

W niedzielę rozegrany został w Poznaniu, przy wielkim zainteresowaniu publiczności 8-my mecz z Węgrami. Drużyna polska, mimo, że wystąpiła bez Piłata i Rotholca, odniosła niespodziewanie wysokie ale zasłużone zwycięstwo w stosunku 14:2.

W wadze muszej zmierzli się Jaśki z Podanym. Polak szybko przejął inicjatywę i pod koniec walki wyraźnie góruje, zwyciężając zasłużenie na punkty.

W koguciej Koziołek, jakkolwiek walczył słabiej, niż zwykle, wygrał zdecydowanie na punkty z Bogacsem.

W piórkowej przeciwnikiem Czortka był Bondi. Polak rozpoczął walkę z właściwym sobie temperamentem i od drugiej rundy na już wyraźną przewagę. W trzeciej gong ratuje Węgry od wyliczenia. Wysoko wygrał Czortek.

W lekkiej Mandi uzyskał dla Węgier jedynie dwa punkty w spotkaniu z chaotycznie walczącym Woźniakiewiczem. B. wicemistrz olimpijski Mandi, jakkolwiek walczył defensywnie, jednak zbierał stale punkty, zwyciężając zasłużenie.

### Zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne Polski

W niedzielę zakończyły się w Przemyslu dwudniowe zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa Polski.

Z ciekawszych wyników na wyróżnienie zasługują:  
Rzut kulą 1) Gierutto (Warszawa) 15,39, 2) Praski (Strzelec Katowice) 14,92.

Skok wzwyż 1) Rochiński (Stadion Chorzów) 1,86, 2) Gierutto (Warszawianka) 1,81.

3.000 mtr. 1) Soldan (Cracovia), 9:19,5, 2) Herman (Polonia Warszawa) 9:24, Kusociński, który w przedbiegu poprzedniego dnia uzyskał

międzyczas na 2 klm. lepszy od rekordu Polski, wycofał się z finałowego biegu.  
Skok w dal 1) Hofmann (AZS Poznań) 6,87, 2) Garnuszewski (Cracovia) 6,86.

W konkurencji pań wyróżnić należy skok w dal 1) Stomczewska (IKP Łódź) 5,06 (nowy rekord Polski), 2) Wencłówna (Polonia Warszawa) 4,61.

W ogólnej klasyfikacji mistrzostw 1-sze miejsce zajęły drużyny Polonii (Warszawa) i Stadionu (Chorzów), osiągając równą ilość po 28 pkt., 3) AZS (Poznań) 24 pkt.

### Kanada — mistrzem hokejowym świata Polska przegrywa z Niemcami 0:4

W niedzielę Polska rozegrała mecz hokejowy z Niemcami o piąte i szóste miejsce w ogólnej klasyfikacji mistrzostw świata. Zwyciężyli Niemcy w stosunku 4:0 (1:0, 3:0, 0:0).

Gra była naogół nieciekawa, prowadzona przez naszych zawodników w słabym tempie i bez szczęścia. Polacy grali znacznie słabiej, niż w poprzednich meczach. Do pewnego stopnia przyczyniły się do tego zmęczenie ciężkim turniejem, oraz kontuzje, odniesione przez niektórych zawodników.

W pierwszej tercji Polacy przeprowadzili szereg groźnych ataków, ale bez efektu bramkowego. W 10-ej minucie niemiecki hokeista Nowak zdobywa pierwszy punkt dla Niemców.

W drugiej fazie gry Polacy grają znacznie gorzej, z czego korzystają Niemcy, strzelając aż trzy bramki przez Nowaka, Schenka i Jaenecke.

W trzeciej tercji polscy hokeiści atakują częściej, a nawet kilkakrotnie dochodzą do bramki przeciwnika. Ataki zalamują się jednak na obronie Niemców i mecz kończy się wynikiem 4:0.

Po tym meczu zajęliśmy definitywnie w ogólnej klasyfikacji turnieju o mistrzostwo świata 6-te miejsce.

W poniedziałek polscy hokeiści wyjeżdżają z Szwajcarij z powrotem do Polski.

W niedzielę odbyły się w Bazylei ostatnie mecze hokejowe o mistrzostwo świata. W finałowym meczu Kanada pokonała St. Zjednoczone 4:0 (3:0, 1:0, 0:0), mecz o trzecie miejsce Czechosłowacja — Szwajcaria nie dał wyniku po trzech przedłużeniach, wobec tego w poniedziałek przed po-

łudniem obie drużyny rozegrają dodatkowe spotkanie.

W sobotę rozegrano następujące mecze: Kanada — Czechosłowacja 4:0 (0:0, 1:0, 3:0), St. Zjednoczone — Szwajcaria 2:0 (1:0, 0:0, 1:0), Niemcy — Węgry 6:2.

### ZWYCIĘSTWO STOLECZNYCH ZAPASNIKÓW W PRUSACH WSCHODNICH

Reprezentacja zapasnicza Warszawy pokonała w Prusach Wschodnich reprezentację miasta Loetzen, wzmoczoną 4 zawodnikami z Królewca, w miarzącym stosunku 19:3. Poprzedniego dnia Warszawianie wygrali z reprezentacją Królewca.

### PIERWSZE OGŁOSZENIE

ZARZĄD TOWARZYSTWA FABRYK PORTLAND-CEMENTU „W Y S O K A” SPÓŁKI AKCYJNEJ ma zaszczyt zawiadomić pp. Akcjonariuszów, że Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów odbędzie się w dniu 9 marca 1939 roku o godz. 12-ej w biurze Zarządu Spółki w Warszawie, przy ul. Mazowieckiej Nr. 7.

Przedmiotem obrad będą:  
1. Wybór przewodniczącego.  
2. Upoważnienie Zarządu do parcelacji gruntów w Wrzosewej i odstąpienia niektórych działek ziemi poza parcelacją.

3. Ustalenie w związku z rezygnacją jednego z Członków Rady Nadzorczej składu ilościowego tejże oraz ewentualne uzupełniające wybory (§ 19 Statutu Spółki); ustalenie składu ilościowego Zarządu oraz ewentualne uzupełniające wybory (§ 11 Statutu Spółki).

PP. Akcjonariusze, pragnący uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu, winni złożyć swe akcje, względnie przewidziane w art. 399 § 2 K. H. zaświadczenia notarialne lub zastępczy kretytowych, najpóźniej na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia w biurze Zarządu Spółki w godzinach urzędowania od 9-ej do 16-ej, w soboty od 9-ej do 14-ej.

### Radio

WTOREK, 14 lutego  
WARSZAWA I (Raszyn)

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”, 6.35 Gimnastyka, 6.50 Muzyka (płyty), 7.00. Dziennik poranny, 7.30 Muzyka (płyty), 8.00 Audycja dla szkół, 11.00 Audycja dla szkół, 11.15 Płyty, 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12.03 Audycja południowa, 13. Przerwa, 15.00 Życiorys masy: „Lokomotywa” — pogadanka, 15.15 Skrzynka ogólna, 15.30 Muzyka obiadowa, 16.00. Dziennik popołudniowy, 16.08 Wiadomości gospodarcze, 16.20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych, 16.30 Recital śpiewaczy Janiny Hupertowej, 16.50 „Na dobrą noc”, 17.00 „Z pieśnią po kraj”, 18.00. Audycja dla wsi, 18.30 Audycja dla robotników, 19.00 „F. I. S.”, 19.25 Koncert rozrywkowy, 20.35 Audycja informacyjna, 21.00 Koncert Tow. Muzyki Współczesnej, „Przechadzki atakisty”, „Naokoło Partezonu”, 22.25 Recital skrzypcowy Byzardza Odnohosowa, 22.55 Przegląd prasy, 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, 23.03 „F. I. S.”.

WTOREK, 14 lutego  
16.30 Recital śpiewaczy Janiny Hupertowej, 19.00 „F.I.S.”: Transmisja ślalomów, 21.00 Koncert Tow. Muzyki Współczesnej, Przechadzki atakisty — prof. Wład. Witwicki, 22.25 Recital skrzypcowy Ryszarda Odnohosowa.

WARSZAWA II (Mokotów)  
14.00 Zespół M. Winowskiego i M. Wróblewskiego, 15.00 Soliści z orkiestra — koncert popularny (płyty), 16.08 Koncert Kaszalny, 16.40 Wiadomości sportowe, 16.55 Paragony, 17.00 Kącik solistów, 17.10 Przegląd kulturalny, 17.25 Życie kulturalne stolicy, 17.40 Muzyka taneczna z płyt, 21.05 „Najmłodszy czytelnik”, 21.20. Muzyka taneczna (płyty), 22.20 Koncert solistów, 23.00 Utwory symfoniczne Rimski-Korsakowa (płyty).

KRÓTKOPALÓWKI  
24.00 Zapowiedź stacji, 0.05 Utwory fortepianowe, 0.25 „Uczmy się polskiej pieśni”, 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim, 1.00 Dziennik światowy Związek Polaków z Zagranicą, 1.05 Piosenki żołnierskie, 1.20 „Przegląd i ankiety” — wesołe opowiadanie Witolda Grabiańskiego, 2.00 Muzyka taneczna.

### ŚRODA, 15 lutego

WARSZAWA I (Raszyn)  
6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”, 6.35 Gimnastyka, 6.50 Muzyka (płyty), 7.00. Dziennik poranny, 7.30 Muzyka (płyty), 8.00 Audycja dla szkół, 11.00 Audycja dla szkół, 11.15 Płyty, 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12.03 Audycja południowa, 15.00 „Nasz koncert” — audycja dla młodzieży, 15.30 Muzyka obiadowa, 16.00. Dziennik popołudniowy, 16.05 Wiadomości gospodarcze, 16.20 „Dom iszkoła”, „Przechadzki atakisty”, pogadanka, 16.35 Miniatury kwartalowe, 17.00 Pajeczka świąteczna — odczyt, 17.15 „Folklor różnych krajów” (płyty), 17.55 Pogadanka sportowa, 18.00 Audycja dla wsi, 18.30. „Nasz język”, 18.40 „Dyskusja”, „Nowoczesna kobieta”, „Dziękuję”, „F.I.S.”, 19.15 Melodie wieśniacze — koncert rozrywkowy, 20.35 Audycja informacyjna, 21.00 Opowieść o Chopinie: „Ballady”, 21.45 Poezja wieku złotej: „Konecna Rybitowska”, 22.00 Muzyka taneczna (płyty), 22.55 Przegląd prasy, 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, 23.03 „F. I. S.”.

### ŚRODA, 15 lutego

WARSZAWA II (Mokotów)  
12.45 „F.I.S.”: Transm. fragm. biegu narciarskiego na 18 klm., 15.35 Miniatury kwartalowe, 17.00 Pajeczka świąteczna — odczyt, 17.15 „Folklor różnych krajów” (płyty), 17.55 Pogadanka sportowa, 18.00 Audycja dla wsi, 18.30. „Nasz język”, 18.40 „Dyskusja”, „Nowoczesna kobieta”, „Dziękuję”, „F.I.S.”, 19.15 Melodie wieśniacze — koncert rozrywkowy, 20.35 Audycja informacyjna, 21.00 Opowieść o Chopinie: „Ballady”, 21.45 Poezja wieku złotej: „Konecna Rybitowska”, 22.00 Muzyka taneczna (płyty), 22.55 Przegląd prasy, 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, 23.03 „F. I. S.”.

### WARSZAWA II (Mokotów)

14.00 Skatet K. Blaschke, 15.00 Różne ze spły solonowe — koncert rozrywkowy z płyt, 16.00 Johannes Brahms: Żygi Symfonia D-dur, opr. 73 (płyty), 16.40 Wiadomości sportowe, 16.45 Paragony, 16.55 Paragony solistów, 17.10 Pogadanka aktualna, 17.20 Pogadanka społeczna, 17.25. Życie kulturalne stolicy, 17.40 Muzyka taneczna, 21.05 Muzyka taneczna (płyty), 22.00 „Operacja się udala” — koncert rozrywkowy, 23.05 Impresjonizm w muzyce fortepianowej.

### KRÓTKOPALÓWKI

24.00 Zapowiedź stacji, 0.05 Eugenja Kryńska — śpiew i Tomasz Jaworski — skrzypce, 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim, 1.00 Utwory Fryderyka Chopina, 1.20 „Beldonek” — fragment z książki, 1.30 „Na chłopskim weselu”, 2.00 „Ignacy Domeyko” — pogadanka, 2.10 „Weseli harmoniści”.

### ODCZYT O PODATKU DOCHODOWYM OD BUDYNKÓW

Na zebraniu Stowarzyszenia Chreścijańskiego Właścicieli Nieruchomości m. st. Warszawy, które odbędzie się przy ul. Boduena 5, m. 2, w środę, dn. 15 b. m., o godz. 7.30, adw. Juliusz Goliński wygłosi referat p. f. „Podatek dochodowy od budynków i zagadnienia praktyczne z nim związane”.

### MEDYCYNĄ W „KSIEDZE Z SAN MICHELE”

W ramach odczytów dyskusyjnych społeczeństwa - lekarskich Sekcji Naukowej Kola Medyków, we środę 15 b. m. o godz. 19.15 odbędzie się odczyt dr. Kamińskiego p. t.: Medycyna w „Księdze z San Michele” Asela Munithe. Odczyt odbędzie się w Domu Medyków, ul. Ozki 7.

### Ogłoszenia drobne

Fraterowanie, wiodkowanie, cyperacja posadzek, mycie okien, sprzątanie biur, mieszkanie, deszczowanie tapet i sufitów, odkurzenie aparatami elektrycznymi oraz stania ich konserwacja. J. Gęsiński ul. Browarna 24, telef. 6-28-92.

**Proszek od BÓLU GŁOWY**  
KOWALSKINA  
PRZY PRZEZIĘBIENIU  
GRYPY I KATARZE

1136

### RICHARD ODNOPOSOFF W KONSERWATORJUM

Jutro, w środę 15 b. m. grać będzie pierwszy laureat wielokrotnych międzynarodowych konkursów skrzypcowych Richard Odnoposoff. Zapowiedziany występ tego znakomitego skrzypka wywołał duże zainteresowanie sfer muzycznych stolicy. Artysta wykona następujący program: Beethovena — Sonata na skrzypce i fortepian, Ysaye — Soso sonata, Mendelsohn — Koncert oraz szereg utworów Szymanowskiego, Paganiniego, Sarasate i innych.

Bilety sprzedaje Kasa Teatralna „Orbis”, Al. Jerozolimskie 39.

### RECITAL PORTEPIANOWY W KONSERWATORJUM

Młoda utalentowana pianistka polska Janina Rybczyńska reprezentuje się publiczności warszawskiej we własnym recitalu w sali Konserwatorium w czwartek 16 b. m. Artystka wykona następujący program: Mozart — Sonata G-dur, Beethoven — Sonata op. 10 Chopin — Nokturn, 2 Mazurki oraz szereg utworów Hegera, A. Caselli, Liszta i innych.

Bilety sprzedaje Kasa Teatralna „Orbis”, Al. Jerozolimskie 39.

**HENRYK ZAK**  
POZNAŃ  
**MOŻE SZ PALIĆ  
PIĘKNĄ PANI  
BIELTNYM ZĘBOM**  
DR. **KLORAM**

Cudze chwalicie, swego nie znacie...

Wybredna ANGLIA, praktyczne NIEMCY, wymagająca AMERYKA — są stałymi odbiorcami towarów

Spółdzielczej Przetwórnicy Mięskiej w Wołkowysku - Oddział: GRODNO - ul. Dominikańska 29

**ECHA i ODGŁOSY**

**Czemu tak tajemniczo?**

W ubiegły czwartek, pod przewodnictwem p. prez. Cieńskiego odbyło się w zarządzie miejskim posiedzenie komisji teatralnej z udziałem delegata samorządu białostockiego p. Golańskiego.

Mimo, że dyskutowano tam wyłącznie sprawy pracy teatru, posiedzenie miało widocznie charakter poufny, gdyż członkowie komisji niechętnie dzielą się wiadomościami o jego przebiegu. Wiadomo tylko, że omawiano obszernie repertuar, wykonanie, budżet i gospodarowanie wpływami. Pozwoliło to ustalić, że ogólny dochód teatru w okresie 5-ciu miesięcy wyniósł 58.000 zł. — czyli bezmała 12.000 zł. miesięcznie. Pozwala to stwierdzić z całą stanowczością, iż teatr nasz w ręku dobrego gospodarza jest zupełnie samowystarczalny.

Czyżby komisja teatralna doszła do innych wniosków?...

**Hossa na milczenie**

Taką oto rozmówkę miał wczoraj autor tych słów z b. czynnym radnym miejskim:

— Co słysząc na froncie wyborczym?

— Nie interesuję się tym.

— Jakto? Bardzo czynny radny, nie ciekawi się wyborami?!

— Im więcej jestem czynny, tym więcej się swą aktywnością zniechęcam.

— Dlaczegoż to?

— Bo w ciągu trzech lat dysputuję bez zmiany z jednym tylko oponentem: p. Romanem Sawickim. Najdonioślejsze sprawy stają się w końcu nudne, gdy różnice zdań wypowiadają stale ci sami ludzie. Zwłaszcza, gdy zgóry wiadomo, że p. Sawicki będzie zwycięzcą...

— No, a pozostali radni?

— Siedzą i słuchają. Czasem p. Stępniewskiego poniesie, ale i to się zdarza nie często.

— Są wszak jeszcze Żydzi!

— Ci stosują bardzo zgrabną taktykę: gdy nie omawiane są kwestje, związane z ich sprawami, milczą jak zakłeci. W przeciwnym razie: — „nasza chała z kraju!” — mówią...

— Któż więc kandyduje?

— Odbywa się właśnie poszukiwanie kandydatów. Takich, którzy wzorują się na Anglikach.

— W czym?

— W... milczeniu...

**Z Teatru Miejskiego**

Dzisiaj teatr nieczynny.

**Uroczysty hołd naszego miasta**

**Pamięci Ojca Świętego Piusa XI**

W ubiegłą niedzielę w sali Teatru Miejskiego odbyła się uroczysta akademja żałobna ku czci zmarłego Ojca Świętego Piusa XI.

Publiczność wypełniła gmach Teatru po brzegi. Nie było wolnego miejsca nawet w przejściach. W foyer, w przedsiönku i przed teatrem stało mnóstwo ludzi, słuchając przemówień częściowo przez mikrofon.

Na pięknie udekorowanej scenie, gdzie w girlandach kwiecia przykuwał oczy portret Piusa XI, akademję zajął przez Akcję Katolickiej, p. rej. Miłkowski, składając najgłębszy hołd pamięci Tego, który — jak mówca trafnie zaznaczył — był ojcem chrzestnym naszej niepodległości. Orkiestra 81 pp. pod batutą p. kpt. Radziszewskiego odegrała marsza żałobnego Szopana, poczym p. prof. Woźniak wygłosił obszerny, słuchany z zaciekawieniem od-

czyt o postaci wielkiego Zmarłego. W końcu chór kościelny pod dyрекcją p. Ejtminowicza odśpiewał wśród ogólnego wzruszenia na sali utwory religijne głośnych kompozytorów.

Akademja miała charakter niezwykle uroczysty. Trudno było o piękniejsze uczczenie Głowy Kościoła Katolickiego.

**Termin pogrzebu**

**Ojca Świętego**

W prasie miejscowej podano termin pogrzebu s.p. Ojca Świętego w dniu dzisiejszym.

Data ta jest niecisła. Dotyczy ona jeno prowizorycznego złożenia zwłok Papieża.

Pogrzeb odbędzie się prawdopodobnie dopiero w końcu b. tygodnia. Data ściśle ustalona zostanie podana w prasie.

*NAJTROSKLIWSZĄ opieką społeczeństwa winien być otaczany Żłobek Pol. T-wa Dobr.*

**Lewica białostocka**

**mobilizuje swe siły**

W Białymstoku odbyła się wspólna konferencja działaczy PPS i Bundu, poświęcona wyborom do tamtejszej Rady Miejskiej. W wyniku narad przedstawiciele obu organizacji zdecydowali pójść do wyborów razem.

Do sojuszu wyborczego dwu odrębnych partji politycznych skłoniło je podobno mocne podważanie ich wpływów przez ugrupowania narodowe.

**Kolejny odczyt**

**na Wystawie Higienicznej**

Pisaliśmy już o otwarciu w gmachu przy ul. Mostowej 3 Wystawy Higienicznej. Zwiędzić ją winien każdy człowiek. Nic to nie kosztuje, a daje mnóstwo wiadomości.

Dzisiaj, o godz. 7-ej wiecz. w sali kina dźwiękowego Wystawy Higienicznej (Mostowa 3), p. dr. Stanisław Obrebovski wygłosi odczyt na temat: „Higiena ciężarnych i niemowląt”.

Wejście na Wystawę i odczyt bezpłatne.

Dźwięk. kino **MALEŃKIE-LUX** Horodniczańska 10

Początek seansów: 6, 8, 10. w niedziel. i święta od 4-ej

Nadzwyczajny film o niepospolitej treści p. t.

**Nasza czwórka**

Role główne: S. Peters, I. Bergman, H. Sohnker i Lew Slezak. Film ilustruje walkę o niezależny byt czterech młodych niewiast.

W nadprogramie: Aktualności.

Kino dźwiękowe **„APOLLO”** Wstęp od 40 gr.

Dominikańska 25 Początek seansów: 6, 15, 8, 15, 10, 15.

Znakomity reżyser. M. Waszyński i najlepsi aktorzy sceny i ekranu polskiego gwarantują, że film p. t.

**Gehenna** w/g głośnej powieści H. Mniszek

Jest wielką rewelacją kinematografii polskiej Obsada: L. Wysocka, M. Cwiklińska, INA BENITA, S. Wysoka, W. Zacharewicz, Samborski, Łoziński i wielu inn.

Nad program: Aktualności i dodatki

Kino Dźwiękowe **„PAN”** Wstęp od 25 gr.

Orlicz-Dreszera 4 Początek seansów

Tylko dwa dni podwójny program! ERROL, FLYNN w filmie

1) **Bohater naszych czasów** (początek 6. 15 9. 15)

FRFDDIE BARTHOLOMEW i MICKEY RONEY w arcydziele

2) **LORD JEFF** (początek 7. 45 10. 45)

Kino dźwiękowe **„HELIOS”** Ceny od 25 gr.

Początek filmu: 6, 8, 30, 11. Początek rewii: 7, 30, 10

Na ekranie:

Poraz pierwszy w Grodnie! Rewolucja Francuska w świetle filmu

**Maski Lorda Blakeneya**

Obsada: Barry K. Barnes, Sophie Stewart, Margaretta Scott.

Na scenie:

Rewia Jaksztasa w nowym, wesołym rewiomontażu **NA FOTELU PRAWDY**

Na czele zespołu: uroczą Ina NowiczoŃna i Henryk Denis

Kino dźwiękowe **„UCIECHA”** Wstęp 25 gr.

Orzeszkowej 15 Początek seansów o godz. 6-ej w., w dni świąt. o 12-ej

Dzisiaj! Wspaniała komedia polska p. t.

**KSIĄŻĄTKO**

Role gł. Lubińska, Bodo, Niemirzanka, Fertner, Sielański, Marr, Orwid i inn.

Nad program: Aktualności i przepiękny dodatek

**„ROYAL” — KAW. - RESTAURACJA** ul. Horodniczańska, tel. 380

Sensacyjny program! **Tańczący koń** i inne atrakcje

ART. TADLEWSKI ze znakomitym zespołem muzycznym koncertuje w czasie obiadów od godz. 14.30 do 16-ej. DANCING wieczor. od g. 21-ej.

W niedzielę i święta FIVE O'CLOCKI o godz. 17-ej. Wykwintna kuchnia! — — — Fachowa obsługa!

**SKŁAD SUKNA FABRYK BIELSKICH** i SKŁAD FUTER

**Kazimierza Staszewskiego** Grodno, Dominikańska 18. Tel. 315.

Poleca najtaniej w wielkim wyborze:

Sukna Bławaty Firany Dywany Koldry Ceraty



Skład jest zaopatrzonej w ostatnie nowości sezonu.

**Pamiętaj, że kto gra u MAREJNEGO Zdobywa fortunę!**

Kup więc los do I-ej klasy w szczęśliwej kolekturze

**O. Marejna**

GRODNO ul. Dominikańska 13 tel 207 i 308

Konto P. K. O. 80.679.

PAMIĘTAJCIE! Troski i zmartwienia kolektura nasza w radość zamienia!

Cicho idą te minuty Czas ucieka, dni mijają W kolekturze Marejnego Losy często wygrywają.

**Żądajcie wyrobów**

Kresowej Fabryki Rowerów i Motocykli **„Niemen”**

Piękne wyroby skórzane, wykwintne upominki — poleca **NIEMEŃSKA FABRYKA WYROBÓW ARTYSTYCZNYCH**

Grodno, ul. Piłsudskiego 7 lub Dominikańska 22

**Składy żelaza,** materiałów: budowlanych, wodociągowych, technicznych — **N. Frejdowicz** Brygidzka 28, tel. 263 i 264. Filia: Pl. Batorego 8, tel. 650.

ĆENY NISKIE DOGODNE WARUNKI

Najprzedniejsze materiały fabryk Bielskich i Łódzkich w najstarszej w Grodnie firmie (egzyst. od roku 1880)

**H. Kossowski i Syn**

Grodno, Dominikańska 1, tel. 307

**Syndykat Rolniczy Grodzieński** Grodno, ul. Orzeszkowej Nr. 20. Tel. 14

Maszyny, narzędzia rolnicze, nasiona i chemikalia do walki ze szkodnikami sadów.

Oszczędność to bogactwo! Najpewniejsza i najrentowniejsza lokata kapitału —

**w Kasie Stefczyka w Grodnie**

Przyjmuje się wkłady od 1 złotego. Oprocentowanie 5 1/2% w stosunku rocznym. Wypłata na każde żądanie zagwarant.